Ner 63. Kraków 18 Marca — Piątek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Way pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 17 marca.

Rozprawy nad rezolucyą galicyjską, w wydziale Izby niższej Rady państwa prowadzone, wywołują najróżnorodniejsze zdania i sądy, stosownie do stanowiska, z jakiego się o nich orzeka. To pewna, że niezaspokajają nikogo; ani ministrowie ani deputowani, i to ani niemieccy, ani polscy, nie zbierają tam laurów. Zadziwiaćby mogła pewna wszechstronna nieradność, która się na polu rezolucyi galicyjskiej objawia, gdyby nie była dowodem fałszywego stanowiska, w jakiem gabinet pozostaje, i który mu niepozwala żadnego pewniejszego zrobić kroku.

Jak zaproszenie na naradę przywódców czeskich, tak rozprawy nad rezolucyą galicyjską mają dowodzić, że ministerstwo obecne nie odrzuca wszelkiego porozumienia się z opozycyami narodowemi, i świadczyć o pewnej nawet gotowości, z jakąby zawiązało negocyacye w tej mierze. Można było mieć pewność, że Czesi nie przyjdą, ale z Polakami gorsza sprawa. Naprzód, są w Wiedniu, nie zeszli nigdy z drogi konstytucyjnej — co tu począć? Jak utrzymać się w memoryale większości, a przecie nie okazać się znów absolutnym narodowości i autonomii przeciwnikiem? Na szczęście, jest do rozpraw rezolucya galicyjska. Nad nią rozprawiać można ile się chce, a przecież nigdy do żadnego nie dojść rezultatu. O autonomii można się nagadać do woli, trącić nawet czasem o federacyę, a z narodowego pola nie schodzi się nigdy. Czegóż więcej trzeba, aby dowodzić najlepszych chęci, a nie opuścić linii obranej?...

Na to dość tylko żądać od rezolucyi tych warunków, jakie powinien posiadać projekt do ustawy. Rezolucya ich nie ma bynajmniej. Jest to po prostu idea autonomii kraju wyrażona w pewnym stopniu. Gdyby idea przyjętą była, według niej możnaby ustawę wyrobić. Ale nie, trzeba żądać od rezolucyi szczegółów, które naturalnie każdy poseł inaczej sobie przedstawiać i tłomaczyć może, i w rozprawach tłomaczyć będzie. A potem skoro ich nie ma, rząd na rezolucyę przystać nie może, bo nawet i w autonomii utrzymać należy centralizacyę Rady państwa. Nie sejm ale Rada państwa szczegółowąby wymierzyła Galicyi autonomię według rezolucyi.... gdyby autonomię Galicyi dać miała. Ale gabinet woli oświadczyć, że nie może tak ogólnych zasad w ustawy zamieniać, i na tem się zwykle kończą rozprawy rezolucyjne.

Posłowie niemieccy narzekają, że rząd nie oświadcza się stanowczo ze zdaniem; posłowie polscy czekają na to również, wiedząc dobrze, że rezolucya, to nie ustawa, lecz dopiero projekt autonomii, który należy wyrobić, ale trzeba wiedzieć, jak dalece rząd nań się zgadza; a ministrowie? Zostając, jak powiedzieliśmy, w fałszywem położeniu, chcą zachować centralizm reichsratu, a nie zrzucić z siebie pozoru, że nie są przeciwnikami autonomii narodowej i nieodrzucają stosownych negocyacyj. Prowadzą je atoli tak, aby zniweczyć wszelkie w tej mierze usiłowania. Gabinet nie postępuje naprzód, ale jeżeli mu idzie o zyskanie na czasie, prowadzi rozprawy rezolucyjne wybornie.

Niebawem zebrać się ma we Lwowie komisya powołana przez Wydział krajowy dla zbadania sprawy ruskiej i wygotowania, na podstawie wniosku zastępcy marszałka p. Ławrowskiego, sprawozdania dla przyszłego sejmu.

Skład komisyi zdaje nam się odpowiadać w zupełności celowi pojednawczemu tego zadania. Zachowanie stosunku liczebnego Polaków do Rusinów, równie jak wybór osób z obu stron może tylko służyć za rękojmię dla Rusinów, że tu nie o pozór zgody, nie o majoryzowanie chodzi, ale o istotne i szczere odnowienie paktów historycznych. Słusznie Wydział krajowy uczynił, że w wyborze Polaków do komisyi powołanych pominął tych, którzy mogliby być poszlakowani o uprzedzenia do Rusi lub znanych ze zbyt szorstkiego występowania przeciw napaściom świętojurskim w chwilach wzajemnego rozdrażnienia; lecz równie należy mu się za to uznanie, że nie trzymał się tej taktyki w wyborze Rusinów. Owszem pomiędzy powołanymi widzimy imiona znane z niechęci do Polaków, imiona pamiętne z bolesnych zarzutów i namiętnych wycieczek przeciw naszej przeszłości i wzajemnemu dwóch narodowości do siebie stosunkowi.

Udział tych właśnie rzeczników sprawy ruskiej nadaje rokowaniom znaczenie i ważność. Nic nie byłoby łatwiejszem nad wybór Rusinów pojednawczych, Rusinów imieniem, pochodzeniem, a nawet wyznaniem; lecz czyliż przygotowana ugoda przez tych, którzy nie byli nigdy poważnionymi zyskałaby sobie uznanie tych stronnictw ruskich, które ulegają duchowi antagonizmu plemiennego i tak są skore do zarzutu odstępstwa? Ugoda taka, choćby zawarta na podstawie najszerszych ustępstw nieprzejednałaby pewnie tych stronnictw i przywódców, o których tu właśnie chodzi.

Mówiąc to nie mamy, ma się rozumieć, na myśli ludzi złej wiary, tych którzy rzecznictwo sprawy ruskiej podejmowali tylko jako dogodny sposób utrzymania niezgody w kraju, lub przygotowania innych planów, nie mamy na myśli stronnictwa, którego organem jest „Słowo“, a które się skłania otwarcie ku Rosyi. Mamy bowiem głębokie przekonanie, że to stronnictwo acz głośne, jak zwykle stronnictwa skrajne, nieprzebierające w środkach i z zewnątrz popierane jest w rzeczywistości nader mało liczne.

Za pomocą tylko optycznego, czy akustycznego złudzenia można było brać na karb ruchu panmoskiewskiego w Galicyi wszystkie objawy waśni plemiennej; które z innych źródeł wypływały. Niezgoda między Polakami i Rusinami, rozdrażnienie powstałe już to ze społecznych, już też z innych przyczyn zwiększało to złudzenie, które z dniem porozumienia rozwiać się może ze szczętem.

Jak niesprawiedliwem byłoby uważać Czechów, którzy wzięli udział w podróży moskiewskiej za jawnych popleczników panmoskwicyzmu, bo wiadomo że inne pobudki, zwodnicza i błędna taktyka demonstracyjna zawiodła ich na tę biesiadę — tak i solidaryzowania się różnych odcieni stronnictwa ruskiego z frakcyą świętojurską nie słusznem i niepolitycznem byłoby poczytywać za podział celu tej frakcyi, która się oddała w usługi Rosyi. To także tylko demonstracya, lub wypływ solidarności parlamentarnej, której zwykły ulegać mniejszości narodowe spowodowane polityką antagonizmów. Niech układ będzie przeprowadzony, a i te objawy utracą na znaczeniu.

Winniśmy byli ponownie wypowiedzeniem naszego przekonania o doniosłości ugody pod względem politycznym poprzedzić dalszy rozbiór poszczególnych kwestyj spornych czy też ugodnych. W sprawach takich nie można rachować i oglądać się na prędki skutek. Jakkolwiek już dziś po postawieniu wniosku p. Ławrowskiego, po jego przyjęciu ze strony polskiej i przekazaniu do Wydziału, już dziś kwestya ruska utraciła wiele z tego przypisywanego sobie charakteru agitacyi moskiewskiej, przyczyniły się do tego i inne pobudki. Zapaleńcy panslawistyczni skutkiem zbyt blizkiego sąsiedztwa z Rosyą nieco ochłódli. Migracya tej części duchowieństwa, która chwieje się w wierności unii zwolniała, bo przyjęcie po tamtej stronie kordonu nieodpowiedziało oczekiwaniom.

Z drugiej strony myśl popierania ruchu ruskiego w Galicyi nie znajduje dziś takiego uznania w Petersburgu jak przed kilkoma laty, bo bezpieczniej podniecać w Czarnogórze lub w Bułgaryi ruch narodowy, niż u własnych granic budzić agitacyę ruską, która zwrócić i rozlaćby się mogła na pobratymcze kraje do wnętrza Rosyi sięgające. Zdaje nam się przeto, że nie było chwili dogodniejszej do podjęcia kwestyi ruskiej przez Polaków, ochronienia jej od zgubnych opiekunów i wytknięcia jej kolei samoistnej w warunkach dzisiejszym stanem wskazanych. W dziele, do którego ma przystąpić komisya przez wydział krajowy powołana, można rzec bez przesady, spoczywa los i przyszłość dwóch narodów. Od rozwiązania tej kwestyi zależeć będzie, czy Ruś znachodząc poparcie Polaków zdoła i zechce zająć stanowisko samoistne w życiu wewnętrznem rzeszy słowiańskiej. Jakkolwiek chodzi tu tylko o pewne ustępstwa językowe, o układ w sprawach gminy, szkoły, cerkwi — w tych kwestyach jednak leżą zarody dziejowego znaczenia.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 marca.

(H.) Największą część dzisiejszego posiedzenia wydziału rezolucyjnego, na którem byli obecni wszyscy czterej posłowie polscy pp. Grocholski, Czerkawski, Zyblikiewicz i Kraiński, zajęła dyskusya nad ustępem *c.* artykułu IIgo wniosku Rechbauera o ustawodawstwie w sprawach oświaty publicznej. Wydział po długiej dyskusyi wcale niepotrzebnej, gdyż sprawa ta już dostatecznie jest omówioną, przystąpił do głosowania nad trzema dotyczącemi wnioskami, t. j. odnośnym ustępem rezolucyi galicyjskiej, ustępem wniosku p. Rechbauera i oddzielnym wnioskiem p. Tinnego, który się domagał znacznej modyfikacyi wniosku p. Rechbauera. Wydział wszystkie wnioski odrzucił, poczem przewodniczący br. Eichhoff zamiast, co z natury rzeczy wynika, przejść do ustępów dalszych, zapytał się wydziału, czyby nie należało ponownie podjąć dyskusyi nad odrzuconemi już wnioskami co do ustawodawstwa szkolnego? Wydział w swej nieporadności przystaje na to, napowrót zaczyna obradować nad wnioskami, które już był odrzucił, lecz na wniosek p. Grocholskiego odracza te ponowne obrady aż do przyszłego posiedzenia i przystępuje do dalszych ustępów. Chaos bezprzykładny!

W dalszej dyskusyi wydział przyznał sejmowi ustawodawstwo policyjno-karne, o ile nie jest częścią składową kodeksu karnego, nadto ustawodawstwo względem głównych zasad organizacyi politycznych władz administracyjnych tj. punkta *d* i *e* art. III wniosku Rechbauera, odrzucono zaś ustęp co do ustawodawstwa gminnego.

W ogóle ani ministrowie, ani członkowie wydziału sami niewiedzą, czego chcą właściwie, bo dziś odmawiają, co wczoraj przyznali. Codziennie zmienia się ich zapatrywanie. Dawniej deputowani niemieccy szli za ministrami, dziś ministrowie za posłami, wszyscy zaś na odmownem stoją stanowisku.

Proces Szocheta ciągle wielkie budzi zajęcie. Obwiniony nie traci spokoju swego, lubo dowód przeciw niemu z dniem każdym staje się silniejszym.

Wyciąg z protokołów 5go i 6go posiedzenia Rady szkolnej krajowej.

I. Rada mianuje Mikołaja Piszka nauczycielem szkoły ludowej w Dobrzanach i zatwierdza nauczyciela Hermenegilda Gabryelskiego stale w zawodzie nauczycielskim.

II. Rada nadaje Eugeniuszowi Zbarskiemu posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum Tarnopolskiem, przydziela Michała Markiewicza nauczyciela gimnazyum Stanisławowskiego do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie i mianuje Rudolfa Junowicza zastępcą nauczyciela w gimnazyum drugiem we Lwowie.

III. Rada postanawia rozpisać konkurs celem obsadzenia posad: nauczyciela historyi naturalnej w drugiem gimnazyum lwowskiem i nauczyciela dla szkoły realnej we Lwowie.

IV. Rada udziela p. Bronisławowi Trzaskowskiemu profesorowi gimnazyalnemu pozwolenie do założenia prywatnego gimnazyum we Lwowie.

V. Rada przyznaje średniej szkole żeńskiej w Tarnowie prawo wydawania świadectw publicznych uczennicom tego zakładu, i postanawia przy tej sposobności wezwać tamtejszą reprezentacyę miejską, aby zaprowadziła klasę czwartą przy niższej szkole żeńskiej w Tarnowie.

VI. Rada udziela p. Łucyanowi Tatomirowi pozwolenie do wykładów historyi polskiej jako przedmiotu nadobowiązkowego w trzech klasach wyższych szkoły realnej we Lwowie.

VII. Rada przyznaje drugiemu gimnazyum w Krakowie nazwę: „gimnazyum św. Jacka.“

VIII. Rada ustanawia osobną komisyę do rozebrania projektu udzielonego przez wys. Ministeryum, który ma na celu uzupełnienie ustawy o szkołach ludowych.

Budowniczy A. Przybyłowski zamianowany został naczelnikiem urzędu budowniczego miejskiego we Lwowie.

Wiedeń 16 marca. W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego (31) posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa, pozostaje nam tylko wzmianka o dyskusyi nad projektem nowej procedury cywilnej. Właściwie dyskusyi nie było żadnej, gdyż zgodzono się na poprzedniem posiedzeniu, aby w jeneralnej dyskusyi zgłosić tylko poprawki do pojedynczych paragrafów, które będą przedmiotem szczegółowego rozbioru. Reszta paragrafów przyjętą będzie *en bloc.* Deputowani Waidele, Dr Dinstl, Czajkowski, Landesberger, Hormuzaki, Kuenburg, Mende i minister sprawiedliwości Dr Herbst zgłosili poprawki ogółem do 33 paragrafów. Przyszłe posiedzenie we czwartek; na porządku dziennym: pierwszy odczyt przedłożenia rządowego dotyczącego projektu ustawy o uwolnieniu od stempla i opłat przy czynnościach dalszego przeprowadzenia wyswobodzenia gruntów w Galicyi; drugi odczyt przedłożenia rządowego o zezwoleniu na pożyczkę do uregulowania Dunaju; dalszy ciąg obrad nad procedurą cywilną, wreszcie wybór jednego członka do wydziału tą procedurą się zajmującego w miejsce barona Giovanellego, który jak wiadomo z Rady państwa wystąpił.

— Wspomnione wyżej przedłożenie rządowe dotyczące ustawy o uwolnieniu od stępla i należytości przy czynnościach dalszego przeprowadzenia wykupna i uregulowania ciężarów gruntowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, brzmi jak następuje:

1. Celem ułatwienia dalszego przeprowadzenia wykupna i uregulowania ciężarów gruntowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, postanawia się, że określone § 42 patentu z 5 lipca 1853 L. 130 D. P. P. uwolnienia od należytości, także i wtenczas mają znaleść zastosowanie, jeżeli na drodze ustawodawstwa krajowego uchwalonem zostanie rozszerzenie przepisów wspomnianego patentu także na inne prawa dochodu i użytkowania.

2. Wykonanie tej ustawy, która równocześnie ma obowiązywać z ustawą krajową mającą się wydać celem dalszego przeprowadzenia wykupna i uregulowania ciężarów gruntowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, poleca się ministrowi skarbu.

— Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi wysadzonej do spraw kolei żelaznych. Ze strony rządu obecnym był ministrem handlu p. Plener i radca ministerstwa p. Pfeiffer. Na porządku dziennym była tylko dyskusya co do formalnego trzaktowania przedłożeń rządowych, o budowie kolei żelaznych. Po dość krótkiej dyskusyi zgodzono się na to, aby do każdej projektowanej linii wybrać osobnego sprawozdawcę. Linią Tarvis-Gorycya i Gorycya-Triest przydzielono dep. Tunnerowi, linią Stryj-Lwów dep. Kübeckowi, linią Wildenschwert-Mittelwalde dep. Schleglowi. Sprawozdanie co do wniosku o uwolnienie od podatków nowych linij kolei żelaznych przydzielono dep. Steffensowi.

— Dzienniki wiedeńskie podają, że cesarz dowiedziawszy się o odmownej odpowiedzi Czechów na zaproszenie Dra Giskry, miał wyrazić swoje niezadowolenie z postępowania przywódców czeskich pp. Riegera i Sladkowskiego i zarazem objawił ubolewanie, że przez to znowu nie przyszło do skutku tak pożądane porozumienie, do którego ministerstwo z taką gotowością przystąpić pragnęło. Cesarz miał również wyrazić życzenie, aby to jego niezadowolenie zakomunikowanem zostało w sposób właściwy a nie dwuznaczny obudwom przywódzcom czeskim, iżby ci żadnej nie mieli wątpliwości jak korona zapatruje się na ich postąpienie. W kołach dworskich miało i to się również nie spodobać, że w sprawę tę wmięszał się Dr Skrejszowski, który nie był do tego wezwanym, a który wpływem swoim zdziałał głównie, że Rieger i Sladkowsky cofnęli prawie już zapadłą uchwałę przyjęcia zaproszenia.

— N. Pan mianował kierownika namiestnictwa dolno-austryackiego barona Filipa Webera v. Ebenhof namiestnikiem w dolnej Austryi, marszałka sejmu czeskiego księcia Adolfa Auersperga prezydentem krajowym w Salzburgu; kierownika namiestnictwa w Dalmacyi barona Józefa Brunona Flucka v. Leidenkron szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych pozostawiając go na dotychczasowym stanowisku. Równocześnie otrzymali: Hr. Karol Hohenwart-Gerlachstein namiestnik górnej Austryi krzyż komandorski orderu Leopolda; prezydent krajowy w Krainie Zygmunt Conrad v. Eybesfeld i kierownik namiestnictwa w Galicyi Ludwik Possinger-Choborski order korony żelaznej 2ej klasy.

— W skutek ułaskawienia przez N. Pana, uwolniono w Tryeście 29 więźniów, skazanych za ostatnie wypadki tamże zaszłe o czem w swoim czasie donosiliśmy, — mianowicie 19 w Capodistego a 10 w Gradiska.

— W Lublanie toczył się obecnie proces przeciw chłopom słoweńskim, którzy jeszcze w maju r. z. podburzeni przez stronnictwo lublańskie napadli na niemieckie towarzystwo gimnastyczne, zrabowali im chorągiew i czynnie ich znieważyli. Wszyscy prawie obwinieni w liczbie 34 skazani zostali za zbrodnię gwałtu publicznego na więzienie od roku do trzech lat.

— Arcyksiążę Albrecht powrócił wczoraj do Wiednia z swéj podróży.

Królestwo Polskie.

W dalszym ciągu wyjmujemy ze sprawozdania ministra oświaty za rok 1868 następujące szczegóły:

„We wszystkich gimnazyach Wileńskiego i Kijowskiego naukowego okręgu język rosyjski jako główny środek zjednoczenia kraju z resztą państwa, stoi na stopniu godnego uwagi rozwoju, w tym języku odbywają się wykłady wszystkich przedmiotów, niewyłączając i wykładów religii rzymsko-katolickiej. Liczba uczących się prawosławnego wyznania wzrosła znacznie, (ale ogólna liczba uczniów spadła przeszło na 50%. Przyp. red. *Czasu*). do czego wielce się przyczyniło udzielanie pomocy dla prawosławnych uczniów północno-zachodniego kraju z oddzielnej sumy 5000 rubli wynoszącej, i obowiązujące od r. 1867 uwolnienie od wpisu wszystkich uczniów prawosławnych w gimnazyach i niższych gimnazyach, którzy na to zasłużyli, aż do $^1/_{10}$ najmniej a $^1/_5$ najwięcej wszystkich uczących się. Od tej zasady stanowi wyjątek jeden Kijów. Okazanie materyalnej pomocy uczniów prawosławnego wyznania, nie tylko ważne

---

Część literacko-artystyczna.

IRENA
czyli
CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA.

Powieść oryginalna

przez **M. G.**

(Ciąg dalszy).

Tymczasem zciemniło się już było w sali.— Na znak dany przez Wirginię, kilkadziesiąt lamp wiszących od powały lub ustawionych między kolumnami na brązowych prześlicznej roboty świecznikach, błysnęło jaskrawem światłem. — Jednocześnie ujrzano *ministrum vini*, uwieńczonego zielonością, a za nim chłopców z kamiennemi amforami, których barwę pleśń już oddawna była wyżarła.

— Ha! Opimianus! zawołało radośnie kilku znawców z pośród towarzystwa „zaraz po kształcie amfory widać, że to on — przewielebny weteran win naszych — i to jeszcze Falerneńczyk — wszak prawda Juliuszu?

— Nie inaczej, odparł Agrykola wskazując na tabliczki wiszące na szyi naczyń, ze starożytnym napisem *L. Opimio Cos*, drugi wiek już niezadługo minie odkąd wolni obywatele Rzeczypospolitej napój ten zlewali do swych piwnic — przez ten czas... ale dość o tem... dzieci, czyńcie powinność waszą, dodał zwrócony do pachołąt, które natychmiast ogipsowane korki z amfor wyciągnęły, i przez srebrne sita pełne śniegu przepuszczać zaczęły wino do wielkich wyrzeźbionych kraterów, aby je tam rozmieszać z zamrożoną wodą, podczas gdy inni niewolnicy stawiali na kredensach ozdobne *caldaria* z brązu, (praszczury naszych samowarów) dla tych z pośród gości, którzyby woleli pić Falerneńczyka na gorąco.

Tu oczy wszystkich zwróciły się na pana domu: on powstał — kazał sobie podać nizką czarę złotą, jaka zwykle służyła do ofiar, a pierwszą Punicką wojnę jeszcze pamiętała, i piorunującem spojrzeniem zgromiwszy skrycie Wirginię, w te słowa przemówił:

— Należałoby teraz po dawnym zwyczaju praojców naszych, uświęcić wieczerzę uroczystą libacyą w cześć bogów, a mianowicie Poenatów i Larów opiekuńczych rodziny mojej: gdy jednak nieszczęsnym przypadkiem, (tu głos mu się zmienił) właśnie przed godziną ołtarz ich został rozbity, a na jego miejscu wznosi się łuk kwiecisty z imieniem córy ostatniego z Fabrycyuszów, którą dziś po raz pierwszy z powrotem w Rzymie witać zamierzamy, zdaje się, iżby nam wypadało wstępny puhar wychylić za pomyślność jej i tak zasłużonego ojczyźnie rodu do którego ma zaszczyt należyć.— Dziwnym jednak trafem, czy dziwnem zrządzeniem nieprzychylnych bogów, zagniewanych za zniszczenie ich obrazu, i jej obecność nam niedopisała: aby więc głucho nie rozpoczynać biesiady, zamierzam pić w ręce wasze, współobywatele, za całość i wielkość i szczęście naszej wspólnej matki, co nas wszystkich karmi i światu panuje: nieśmiertelnej Romy! Cztery litery w jej imieniu — cztery *cyathy* nalej mi Leonidasie!

Pacholę złotą warzeszką po cztery razy czerpnęło w kraterze, a konsul wznosząc uroczyście pełny już po brzegi puhar:

— *Bene patriae!* zawołał i wychylił do dna.

— *Bene patriae!* powtórzyli wszyscy, spełniając własne kielichy, podczas, gdy muzyka w trąby i kotły żwawo uderzała.

— O tak! rzekł Maurycy sam do siebie — dobro tobie Rzymie, ale dobro inne, niż to którem żyjesz — dobro oparte na prawdzie i Bogu, Chrystusie i Krzyżu, a wtedy zaiste nieśmiertelnym będziesz!

Wniesiono pierwsze danie wieczerzy, która się właściwie teraz dopiero była rozpoczęła: ale jakimże rozczarowaniem dotknął Luksuryusz i innych smakoszów widok najprostszego ba! ubogiego nawet zastawu składającego się z plastru miodu na darninie z sałaty, grochu, drobnych rybek (lacertów) a nadewszystko ze staroświeckiej pszennej potrawy *pals*, która przez czas długi stanowiła główne pożywienie Rzymian.

— Czym u Cyncynata na biesiadzie? zapytał prefekt z źle utajoną niechęcią.

— Oby! odparł Agrykola ubawiony, spoglądając na Tacyta, który zrozumiał tę jego sztuczkę i wielce pochwalił.

Wkrótce atoli structor zdjął z *repositoria* czyli dolnej tacy, piętrzące się nakształt rusztowania misy, i odsłonił dania inne, wykwintne już i dostatnie, lubo nie nacechowane tym wyuzdanym przepychem, który już wtedy panował zwykle na ucztach.

Wreszcie gdy *scissorowie* przy towarzyszącej melodyi fleta do taktu rozkrawali drób i ryby, powstał ruch jakiś pomiędzy niewolnikami; potém jedna z purpurowych złotem wyszytych kotar co drzwi zasłaniały, rozstąpiła się zwolna, i biała postać błysnęła w jej ramach....

Zjawisko stanęło cicho i poważnie jak widmo z Olimpu: takiem się też wydało większej części biesiadników.... zaczęli się zrywać z miejsc swoich i szmer rozległ się po sali.... widmo postąpiło naprzód....

Była to Irena.

Cała w bieli i sama bielsza niżli alabaster, przybierały ją cieniuchne bisiorowe szaty, otulając jakoby obłokiem i wspaniale wlokąc się za nią po ziemi. Nad pięknem czołem splatały się liście wawrzynu, wśród których przyświecał tu i owdzie wpół ukryty szmaragd; wkoło jednej ręki wił się wąż złoty, o rubinowych źrenicach, godło mądrości i ulubiona ozdoba ówczesnych kobiet, sandały zaś związane były rzemykami ze śnieżnej babilońskiej skórki.

Za nią szła Lukrecya nierównie jeszcze bogaciej ubrana, w fioletową purpurę i złotogłów o kosztownym hafcie. Krój szaty był niepospolity, coś niby ze wschodu; włosy zupełnie schowane w złotolity czepiec, uwieńczony czółkiem z przecennych pereł. Drogie kamienie wartości trudnej do oszacowania od stóp do głów lśniły na niej; jeden przedewszystkiem olbrzymi dyament, płaszcz spinający, promienie ciskał w około siebie.

Łatwo się domyślić, jak silne wrażenie sprawiło na ogół gości ukazanie się tych dwóch osób.

Martialis wlepiwszy w Irenę rozmarzone oko, zawołał z zaklęciem do Juwenalisa, że Apollo jednę ze swych śpiewnych sióstr z Parnasu zesłał. Damis mruknął: „Czarodziejka“, a nawet Luxuryusz zatyłe oko oderwał na chwilę od mięsiw aby ją obejrzeć.

Ale nikt nie zdał się tyle wstrząśniętym co konsul Aurelian, który aż pobladł z podziwu. Jeżeli jednak pogonimy za kierunkiem jego wzroku, wnet

dla wzmocnienia rozwoju prawosławnego żywiołu, ale jest nawet rzeczą sprawiedliwości. Dzieci katolików albo należą do bogatych i zamożnych właścicieli, albo korzystają z oddzielnych funduszów i stypendyów; uczniowie zaś prawosławni jak dzieci księży, urzędników, mieszczan i chłopów, po większej części należą do stanu niezamożnych lub nawet biednych i nie posiadali dotychczas żadnych funduszów do pomocy.

„Sprawa ludowej oświaty w okręgach naukowych Wileńskim, Kijowskim i Dorpackim podlega wyłącznym warunkom, wymagającym zastosowania specyalnych przepisów. Pedagogiczna strona tutaj mniej ważna od politycznej i celem szkół ludowych nie może być jedynie staranie o rozszerzeniu oświaty pomiędzy tę różnoplemienną ludność, ale zarazem zlanie z rosyjskim żywiołem cesarstwa przez wspólny język i pojęcia.

„Zadanie takie najwięcej osiągnięte w Wileńskim okręgu naukowym. Seminaryum nauczycielskie w Mołodecznie dostarcza corocznie do szkół ludowych nauczycieli Rosyan dobrze usposobionych. Osobnych sześć dyrekcyj szkół ludowych, czynią możność kontroli stałej i systematycznej; szkoły lepiej stosunkowo urządzone i zaopatorzone; przy wszystkich etatowych szkołach ludowych są biblioteki, z których korzystać może także miejscowa ludność. W r. 1868 do rozporządzenia dyrekcyj przesłano książek 974·5 tomów, z samego naukowego okręgu blisko 30000 tomów. Liczba uczniów stosunkowo do ludności dość znaczna. Wszyscy nauczyciele z wyjątkiem nauczycieli religii rzymsko-katolickiej i jednego pastora, prawosławni, a na 57560 uczniów takze 42414 prawosławnych. Wraz ze szkołami na rozszerzenie oświaty w rosyjskim duchu, wpływają składy z książkami rosyjskiemi jakich założono przy szkołach ludowych 168. Co dzieci uczą się w szszkołach, tego lud uczy się z książek; w takich składach przedają się abecadlniki, książki do nabożeństwa, psałterze, kalendarze, ewangielie, historya biblii, książki o życiu i nauce Zbawiciela, życiorysy świętych, carów Rosyi i znakomitych rosyjskich ludzi i inne pożyteczne książki, a także krzyżyki i obrazy z historyi świętej i rosyjskiej. O udziale ludności wiejskiej w szkołach można sądzić z tego, że w 1868 r. gminy wydały na utrzymanie szkół w okręgu, nie licząc wydatków na budynki, opał i światło, przeszło 100,000 rubli. Jeszcze więcej godnem uwagi jest, że w gubernii kowieńskiej mającej ludność przeważnie katolicką litewskiego pochodzenia, wszystkie szkoły ludowe utrzymują się na wyłączny koszt ludności, bez żadnej pomocy ze sk rbu, a włościanie łożą na nie przeszło 50,000 rubli. Do czasów składania raportów przecież, znajdowały się w wileńskim okręgu szkoły wiejskie z wykładowym językiem niemieckim i założone bez pozwolenia okręgu naukowego. Są to szkoły luterskie w liczbie 44. Nauczyciele w nich byli powiększej części cudzoziemcy nie umiejący po rosyjsku. Dalsze istnienie tych szkół, jako nieodpowiednie całemu systemowi wychowania ludu, nie mogło być pozostawione, wskutek czego w porozumieniu z ministrem spraw wewn. zarządziłem poddanie ich miejscowej dyrekcyi szkolnej, na ogólnych zasadach i wprowadzenie wykładów po rosyjsku wszystkich przedmiotów, oprócz wykładów religii i śpiewu kościelnego; dozwolono jeszcze protestantom trzymać na własny koszt nauczyciela języka niemieckiego, gdyby nauczyciel języka rosyjskiego nie mógł wykładać i języka niemieckiego. Nie tak dobrze postępowała dotychczas sprawa wychowania ludu w kijowskim okręgu naukowym; głównym czynnikiem do rozszerzenia w tym kraju rosyjskiej oświaty było duchowieństwo prawosławne, wypełniające swe obowiązki bezpłatnie; szkoły były źle opatrzone i małoliczne. Dla zmiany takiego stanu rzeczy, szkodliwego dla interesów społecznych i państwowych, przedstawiłem radzie państwa projekt zupełnej przemiany systemu edukacyjnego w tych guberniach. Projekt ten otrzymał sankcyę cesarską i ze skarbu państwa ma być udzieloną suma 263.980 rubli na potrzeby szkół ludowych w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. W ten sposób będzie można założyć seminaryum nauczycielskie i znaczną liczbę szkół ludowych dwu- i jedno-klasowych, z odpowiednią liczbą inspektorów do kontroli, a zarazem będzie można przyjść z pomocą pieniężną już istniejącym szkołom i wydać coś na wychowanie kobiet“.

Tenże raport ministra oświaty, tak mówi o gimnazyach w prowincyach Nadbaltyckich:

„W gimnazyach Dorpackiego naukowego okręgu, w celu zwiększenia nauki języka rosyjskiego, przyjęto nowy program rozdziału przedmiotów, wprowadzono wykłady po rosyjsku: historyi Rosyi w trzech wyższych klasach wszystkich gimnazyów, historyi powszechnej w gimnazyum w Mitawie i zamierzono wprowadzić w niektórych gimnazyach wykład matematyki także po rosyjsku. Najważniejszym jednak wypadkiem jest otworzenie w Rydze gimnazyum aleksandrowskiego, przez co liczna rosyjska ludność miasta zyskała możność uczenia się wszystkich przedmiotów po rosyjsku i za pomocą którego niezawodnie szerzyć się będzie nauka rosyjskiego języka pomiędzy ludnością Łotyszów i Estów.“

— Partye rekrutów w Królestwie są już odsyłane na miejsce swego przeznaczenia. W drodze tak źle są one pomieszczone, że w jednej partyi złożonej ze 190 ludzi, a nadeszłej do Warszawy z Piotrkowa prawie wszyscy rekruci okazali się chorzy szczególniej na zapalenie oczu. Stan taki sanitarny pochodził od wilgotnych i ciemnych więzień, w których trzymano wziętych do wojska przeszło miesiąc cały. Teraz ma być wydelegowaną specyalna komisya celem bliższego zbadania sprawy.

Rosya.

Podczas ostatniego poboru do wojska, wzięto rekrutów 86,140 ludzi, wykupiło się 13,182, niedobór 2727, co razem czyni 102,049 nowo powołanych do szeregów. Z całej liczby wziętych do wojska zaledwie 8533 umie czytać, to jest 9,76%, w roku 1868 stosunek wynosił 9,02%. Średni wydatek skarbu państwa na rekruta wynosi 19 rubli, dodawszy zaś do tego rozchód gmin na odwożenie i umundurowanie średnio obliczony na 35 rubli: jeden rekrut kosztował przybliżenie 54 ruble. Z wziętych do wojska odesłano do czynnej służby 33,758, zaś do batalionów rezerwowych 52,333 ludzi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 marca. Dowiadujemy się, że Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia wczorajszego do L. 5126 zatwierdził przedłożony przez zarządcę upadłości p. Wincentego Kirchmayera Dra Wacława Wyrobka projekt umowy względem sprzedania wydawnictwa *Czasu* Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, posłowi na sejm krajowy i docentowi uniwersytetu Jagiellońskiego. Spisanie odnośnego aktu ma dziś nastąpić. Skoro takowe stanie się faktem dokonanym, nie omieszkamy zaprosić szanownych czytelników do dalszej prenumeraty.

— Rada powiatowa krakowska odbędzie posiedzenie kwartalne d. 1 kwietnia r. b. Na porządku dziennym tego zebrania są:

Sprawozdanie z czynności wydziału powiatowego w ubiegłym kwartale.

Sprawdzenie wyboru p. Adama Tańskiego na członka Rady powiatowej, z większych posiadłości w miejsce p. Ignacego Lipczyńskiego, który swój mandat złożył.

Przedłożenie i sprawdzenie rachunków Wydziału z dochodów i rozchodów funduszów powiatowych za rok 1869.

Wniosek wydziału w sprawie zamierzonej sprzedaży gruntu gminnego przez radę gminną w Nowej wsi narodowej.

Wniosek Wydziału względem oznaczenia osad gminnych obowiązanych w myśl ustawy drogowej do uprzątania za wynagrodzeniem śniegów i do robót z powodu nagłych napraw szkód wskutek elementarnych wypadków zrządzonych na drogach krajowych i powiatowej.

Wniosek Wydziału o przejście do porządku dziennego nad propozycyą Wydziału powiatowego chrzanowskiego, aby dalsza budowa drogi powiatowej Wrocławskiej od Chrzanowa do granicy Szląskiej prowadzoną była kosztem konkurencyi obu powiatów.

Sprawozdanie o drodze powiatowej Wrocławskiej w powiecie Krakowskim i wniosek inspektora tej drogi o obmyślenie funduszu na jej utrzymanie.

Z powodu odbyć się mającego w dniu 1 kwietnia r. b. posiedzenia pełnej rady powiatowej, Wydział powiatowy krakowski składa z dniem 18 bm. w swem biurze na dni 14, w myśl § 30 ust. o Repr. pow. rachunki dochodów i rozchodów funduszów powiatowych za rok 1869, oraz budżet na r. 1870, do przejrzenia opodatkowanym w powiecie.

— Wczoraj wieczorem od godz. 6 1/5 do 9ej odbyło się w sali Muzeum techniczno przemysłowego zgromadzenie koła politycznego. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, zanim przystąpiono do porządku dziennego, zapytał hr. W. Koziebrodzki przewodniczącego, czy delegacya galicyjska odpowiedziała na odezwę do niej przez koło polityczne wystosowaną. Gdy przewodniczący przeczącą dał odpowiedź, wniósł p. Koziebrodzki, aby wyraźnie zapisanem to zostało w protokóle, na co się zgromadzenie zgodziło. Następnie podał p. Wiktor Bylicki wniosek naglący, aby w sprawie szkoły czernichowskiej wysłać deputacyę do komitetu przez Tow. rolnicze wybranego z przedstawieniem, aby tenże komitet dobrał sobie jeszcze dwóch obywateli z poza Tow. rolniczego i dopiero zajął się rozpoznaniem powierzonej sobie sprawy. Wychodził bowiem p. Bylicki z tego stanowiska, że do komitetu wspomnianego składającego się z 5 członków, wchodzi 3 członków komitetu Tow. rolniczego, którzy przeto własnej sprawy będą sędziami. Wniosku tego zgromadzenie nie przyjęło, z powodu, że co do treści swej nie należy w myśl statutów do zgromadzenia koła politycznego.

Na porządku dziennym jest wniosek hr. Mieczysława Dzieduszyckiego, na pierwszem jeszcze posiedzeniu koła za naglący uznany, a dotyczący poprawek statutu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie. Wydział wziąwszy ten wniosek pod rozwagę, przyjął projektowane przez p. Dzieduszyckiego zmiany w statucie wspomnianego Tow. i wniósł ze swej strony, aby Koło wniosek p. Dzied. przyjęło i uchwałę swoją walnemu zgromadzeniu członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń od ognia zakomunikowało. P. Dzieduszycki w dłuższej przemowie uzasadniał swój wniosek z widocznie gruntowną znajomością przedmiotu, gdy jednakowoż większa część członków Koła z statutami Towarzystwa w mowie będącego nie jest obznajmioną, wniósł p. Pawlikowski, aby przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego, podnosząc i tę okoliczność, że trudno obradować nad sześciu paragrafami statutu, do których p. Dzieduszycki proponuje zmiany, nieznając całego statutu i nie wiedząc, w jakim one do całości pozostają związku. Wreszcie p. Pawlikowski zwraca uwagę, że zachodzi między tym wnioskiem a wnioskiem p. Bylickiego pewne podobieństwo pod tym względem, że jeżeli przy wniosku pierwszym podnoszono, iż o szkole czernichowskiej może tylko stanowić Tow. roln., tak też o Tow. ogniowem tylko jego członkowie. Dr. Warschauer twierdzi w odpowiedzi p. Pawlikowskiemu, że wniosek p. Bylickiego nie byłby upadł, gdyby był w innej postawiony formie, z drugiej zaś strony zwraca uwagę, że nie cały wydział przyjął wniosek p. Dzieduszyckiego, gdyż podczas obrad nad nim nie był obecnym kompetentny w tym względzie członek wydziału p. Eminowicz. Mówca jednak oświadcza się przeciw przejściu do porządku dziennego. Gdy jeszcze inne głosy dały się słyszeć za przejściem do porządku dziennego, postawił p. Alfred Szczepański wniosek pośredni, mianowicie, aby zgromadzenie uchwaliło, iż: „w skutek rozpoznania sprawy przez wydział, Koło oświadcza, że statut Tow. ogniowego pod wielu względami wymaga poprawy, i Koło spodziewa się po członkach swoich którzy są zarazem członkami Tow. ogniowego, iż w myśl wniosku wydziału starać się będą o poprawę w mowie będącego statutu.“ Wniosek ten przyjęto.

Następnie prezes Koła Dr Samelson postawił wniosek, aby Koło wybrało z grona swego cztery komisye po pięciu członków, mianowicie komisyę szkolną, ogólno-krajową, do spraw miejskich i powiatowych, do spraw handlowo-przemysłowych, a to w tym celu, aby pracę rozdzielić między członków i ożywić działalność Koła. Komisye takie bowiem będą miały obowiązek dawać inicyatywę w sprawach do ich zakresu należących i podawać swe wnioski wydziałowi celem postawienia ich na porządku dziennym. Wniosek ten przyjęto.

Na tem właściwie miało być posiedzenie zakończone, pozostawał tylko jeszcze wybór komisyi; dla spóźnionej jednak pory projektowano, aby wybór ten do przyszłego odroczyć posiedzenia. Gdy jednakowoż kilka nowych złożono już wniosków, które powinny być już przydzielonemi komisyom, zgodzono się na ich odczytanie, aby się przekonać, czy rzeczywiście są naglemi. Z tych dwa wnioski przekazano wydziałowi, aby sprawozdanie o nich zdał na najbliższem posiedzeniu, na którem dopiero dokona się wyboru komisyi. Wniosek pierwszy p. Wiktora Bylickiego brzmi: „Ponieważ szkoła czernichowska jest szkołą krajową, ponieważ wypadki tam zaszłe spowodowane zostały wadliwą organizacyą tej szkoły, — wnoszę, aby wybraną została komissya w celu rozpatrzenia statutów, organizacyi tej szkoły, i przedstawienia tego na posiedzeniu Koła politycznego.“ Drugi zaś wniosek p. Alfreda Szczepańskiego opiewa: 1) Zważywszy, że ogólnie uznana wadliwość ordynacyi wyborczej M. Krakowa jest sprawą wielkiej wagi dla miasta, a jednak zbyt długo już zalega — Koło poleca swej sekcyi dla spraw miejskich wygotowanie odnośnego referatu. 2) Referat ten będzie postawiony jako pierwsza sprawa na porządku dziennym najbliższego zgromadzenia Koła. 3) Po powzięciu uchwały w tej sprawie przez Koło, wydział Koła postara się o urządzenie wykładów o niej w taki sposób, iżby wszystkie warstwy ludności miasta z nich skorzystały. 4) Poczem zwoła wydział Koła zgromadzenie ludowe dla przedłożenia mu uchwał w tej sprawie powziętych i wystosowania odpowiedniej petycyi do Rady miejskiej.

Na tem posiedzenie o godz. 9 wieczór zamknięto.

— Przypominamy, że jutro w piątek odbędzie się w hotelu Saskim koncert amatorski na dochód instytucyi założonej przez Piotra Michałowskiego, chłopców zaniedbanych.

— W hotelu Drezdeńskim pokazują za opłatą wielki aerolit, który spadł był w roku zeszłym w okolicy Pułtuska, i którego odłamki posiada tutejszy gabinet mineralogiczny.

— W niedzielę o 3ej popołudniu odbędzie się ogólne zebranie członków resursy mieszczańskiej.

— *Kraj* donosi, że w niedzielę około godz. 6ej wieczorem złodzieje usiłowali dobyć się do lokalu sądu delegowanego w Krakowie, gdzie jest kasa depozytowa; lecz obecność sędziego Federowicza, który w biórze swojem jeszcze o tej godzinie mimo dnia świątecznego pracował, przeszkodziła ich zamiarowi.

— Nikt dotąd nie mieszał sprawy upadłości domu Kirchmayera z charakterem politycznym naszego dziennika, bo wszystkim wiadomem było, że nakładca dziennika i właściciel drukarni żadnego nie brał udziału w redakcyi, a nawet kilka lat zamieszkując w Wiedniu bez przerwy, nie mógł wywierać wpływu na redakcyę. Dzienniki krajowe, przyznać to musimy, umiały delikatnie i z godnością odłączać kwestyę redakcyjną od przedsiębiorstwa wydawnictwa. Dopiero *Głos Wolny* w Londynie i moskiewski *Dnewnik warszawskij* związały losy redakcyi z upadłością Kirchmayera, a co więcej, uczyniły redakcyę sługą nakładcy. Ponieważ hr. Adam Potocki jako wierzyciel Kirchmayera wziął w zastaw drukarnię *Czasu*, jak i inne wartości ruchome lub nieruchome, przeto *Głos Wolny* ośmiela się obwinić *Czas*, „że będzie kosztem dobra publicznego i honoru narodowego bronił osobistego interesu i polityki tego galicyjskiego magnata, jak bronił przedtem interesów i polityki bezsumiennego i marnotrawnego spekulanta“. *Dnewnik* pochwytuje w lot te słowa. *Głos Wolny* atoli sam się zbija, mówiąc, że *Czas*, gdyby nie był organem Kirchmayera „byłby spostrzegł wcześniej oznaki niebezpieczeństwa, jakie zagrażało depozytorom.“ Otóż dla tego nie spostrzegł, że nie był organem jego. Ale protestując przeciw kalumniom powyższym, musimy oświadczyć, że lubo *Czas* nie przeszedł na własność hr. Adama Potockiego, bronić będzie politycznego charakteru jego przeciw oszczerstwom londyńskiego i moskiewskiego pisma, gdyż charakter ten wcale nie potrzebuje wchodzić w kolizyę z „dobrem publicznem“ lub „honorem narodowym“. Nie znamy polityki hr. Adama Potockiego, i nie wiemy, czy miał swoją politykę Kirchmayer, ale obrona „dobra publicznego“ i „honoru narodowego“ w ustach *Głosu Wolnego* i *Dnewnika Warszawskiego* jest hipokryzyą. *Głos Wolny* może nie przeczuwał, że mu echo moskiewskie z Warszawy tak przywtóruje.

— Odbieramy następujący list:

W N. 52 *Czasu* korespondent z Bochni opisując kłótnię rzeźnika Kociołka z propinatorem, obwinia żandarmeryę o bezprawne wmięszanie się i nadużycie z przyczyn osobistych. Sprawdziwszy fakt w drodze urzędowej, prostuję takowy w ten sposób, iż wdanie się żandarmeryi nie było ani samowolne, ani spowodowane wezwaniem propinatora, lecz że żandarmerya przystąpiła do aresztowania rzeźnika Kociołka na skutek wezwania tutejszego nadzorcy policyi miejskiej, który policyę miejscową do przyaresztowania, w stanie pijanym nader gwałtownego Kociołka, w okolicznościach zaszłych, niedostateczną uznał.

Upraszam więc o zamieszczenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze.

Bochnia 16 marca 1870.

R. Niwicki burmistrz.

Uczyniwszy zadosyć żądaniu nadmienić musimy, że w liście z Bochni z d. 3 b. m. donoszącym o rzeczonem zajściu, nie ma mowy o żandarmeryi w ogóle, lecz o jednym żandarmie i o kolbowaniu rzeźnika Kociołka podczas aresztowania go, tudzież o pokaleczeniu pałaszem tak jego jak i drugiego rzeźnika Lipiny.

— **Wadowice** 15go marca.

Miasto nasze jakkolwiek małe, należy jednak do rzędu najgorliwszych w podniesieniu oświaty. Od czasu założenia gimnazyum, zaczął się duch uśpiony trochę obudzać, przysparzając światłych ludzi fachowych. Filia Towarzystwa pedagogicznego rozgrzała umysły i zachęciła do pracy. Lecz oderwane te czynniki jeszcze nie przynosiły świetnych skutków; założenie dopiero czytelni połączyło wszystkie siły w jedno ognisko, z którego przy ciągłej pracy da się osiągnąć korzyści.

Podczas karnawału bawiono się, w poście zaś urządzone są wykłady popularne, odczyty, koncerta. Wykłady z fizyki doświadczalnej miewa prof. Dr Grańczyński od 6go marca przez wszystkie niedziele postu; licznych słuchaczy nie może pomieścić największa sala gimnazyalna. Życzyćby więc należało, by je przeniesiono do czytelni, gdyż tam paręset osób łatwo pomieścić się może. W niedzielę miał także Dr Nowakowski odczyt o wychowaniu. Licznie zgromadzona publiczność hucznemi oklaskami podziękowała za zajmujący i wielce pouczający odczyt; toż samo uczynił i wydział czytelni, prosząc zarazem o wspieranie dobrych chęci czytelni.

Ponieważ czytelnia dopiero od dwóch miesięcy istnieje, przeto nie posiada jeszcze takich funduszów, żeby wystarczały na urządzenie biblioteki; dla tego osoby również zamiejsowe, którym dobro kraju na sercu leży, zdążać zechcą z datkiem na zasiłek. Dr Kapiszewski, adwokat z Tarnowa, pierwszy przesłał 5 złr. wydziałowi Czytelni na bibliotekę. Spodziewać się należy, że wielu obywateli choćby nie pieniędzmi, to przynajmniej książkami wesprą ten zakład.

— *Dz. Polski* i *Gaz. Narod.* odwołują dziś podaną wczoraj przez siebie wiadomość o usunięciu kontrolora zarządu szpitala głównego we Lwowie z powodu niedokładności rachunków. Ubytek bowiem okazał się tylko w kasie podręcznej, która zostaje pod wyłącznym kluczem zarządzcy, bez udziału w niej kontrolora.

— Dzienniki lwowskie, które wczoraj pisały, że z odczytów uniwersyteckich Dra Wacka we Lwowie wyszli tylko uczniowie wyznania gr. kat., piszą dziś, że i koledzy ich rzymscy katolicy opuścili salę. Sprawa ta jednak została zagodzoną za wdaniem się rektorów obu seminaryów.

— We Lwowie spłoszyły się d. 16 b. m. konie u powozu Dra Wernickiego, połamały takowy, a Dr Wernicki i woźnica zostali pokaleczeni.

— N. 10 *Dziennika Literackiego* lwowskiego zawiera: „Pamiętnik Eryka Lasoty“ według Schottina podał Dr Wincenty Zakrzewski; — „Krytyk nad Nilem“ wiersz Józefa Trzywdara; — „Pani Kasztelanowa Trocka“ pamiętnik Berlicza Sasa; — „Hazardy“ (powieść) Wład. Łozińskiego; — „Niebieskie okulary“ z Hackländera.

— N. 245 *Kłosów* zawiera: „Przy mogile“ wiersz M. Dobrzańskiego (z ryciną); — „Uskoki powieść T. T. Jeża (c. d.); — „Kształcenie kobiet w Stanach Zjednoczonych przez K. Kaszewskiego; — „Szkatułki Heveliusza“ (rycina); — „Bodzanta biskup krakowski rysunek Matejki“ (rycina); — „Bez stanu“ komedya w 1 akcie przez Ernesta Legouvé, przekład wierszem K. Zalewskiego; — „Bar. Edward Rastawiecki“ przez K. Wł. Wojcickiego (dok.); — „Głowy charakterystyczne“ Fr. Kostrzewskiego: Półtorak szewc z Buska; (ryc) — „Rzym“ przez J. Wey z rycinami: wodotrysk Trevi; Kolumna Antonina; wodotrysk Trytona, Kolumna Ś. Piotra; — „Jan Heveliusz rytownik i snycerz“ przez Bersohna; — „Willa nad Renem“ (c. d.); — „Do Redakcyi *Kłosów*“ przez Majerskiego; — „Paria“; — „Przegląd polityczny“.

— *Dziennik Lwowski* doniósł we wtorek, że niejaki p. Orłowski z Kongresówki pragnąc przyjąć obywatelstwo austryackie, podał się o to do władzy, lecz ze Lwowa zapytano o niego w Warszawie, i ztamtąd nadeszła odpowiedź, że p. Orłowski będąc urzędnikiem pocztowym defraudował w r. 1863 listy i takowe oddawał powstańcom. Na podstawie takiego oskarżenia sąd we Lwowie uwięził p. Orłowskiego. Na to odpowiada *Gaz. Lwowska* we środę, że p. Orłowski przybył świeżo z Królestwa Polskiego, a podał się jako wychodziec polityczny z r. 1863, przeto władze we Lwowie uczyniły zapytanie w konsulacie austryackim w Warszawie, i okazało się, że p. Orłowski będąc w r. 1866 urzędnikiem pocztowym w Warszawie dopuścił się przeniewierzenia i zostawał na wolnej nodze pod śledztwem, wreszcie przybył do Galicyi. Nie wiadomo, czy brał udział w powstaniu, lecz czyn przeniewierstwa, o który był poddany śledztwu, nie odnosił się do epoki powstania, bo został spełniony r. 1866.

— Naoczny świadek opowiadał nam, pisze *Kuryer Warszawski*, że powyżej miasta Góry Kalwaryi, pod Kosomcami i Czerskiem, lody zaparły się i utworzyły zator, który z napływem lodów coraz się powiększa. Jest długi na dwie mile, to jest od Kosomców do Mniszewa.

Stan wody pod Mniszewem jest z tego powodu bardzo wysoki. Kolonia Podole, lada chwila będzie zalaną, gdyż woda przedrze się przez wał. Wieś Brzum zatopiona, zaledwo ludzie zostali uratowani, wszyscy szukali schronienia na dachach, bydło zatopione. Wisła uderzyła na kępy Czerskie i Góry Kalwaryi, utworzywszy sobie nowe koryto.

Od dwóch dni rozpoczęto poniżej Góry Kalwaryi rozsadzać prochem ponadbrzeżne sterty lodów wsparte na wyspach piaskowych, a znajdujących się pomiędzy wsią Nadbrzeżem a wałami oborskiemi, aby po rozbiciu w dniu wczorajszym głównego zatoru pod Kosomcami, lody ztamtąd poruszone, nie oparły się na wzmiankowanych piaszczystych wyspach, okrytych górami lodowemi.

Oprócz tego, przewidują nowe niebezpieczeństwo, czy siła lodów płynących od Kosomiec, znowu wesprze się o drugi zator, znajdujący pod Siekierkami (Radgowskiego). Pomiędzy Górą Kalwaryą a Siekerkami, woda swobodnie płynie.

Lody powyższe będą miały do zwalczenia dwa zatory: jeden pod Siekierkami a drugi pod Bielanami, pomiędzy którremi Wisła oczyszczona.

— W Miechowie i Sieradzu w Królestwie Polskiem przyjmowane będą depesze telegraficzne w tamecznem biórze telegraficznem.

— Z Pesztu telegrafują, że urzędnik pocztowy Franciszek Hansel, który się przeniewierzył na 10,000 złr., przytrzymany został w Nowym Sączu.

— W tych dniach umarł w szpitalu w Bazylei major Zieliński. Jako 17-letni chłopiec walczył on pod Berezyną, potem dosłużył się stopnia majora, po upadku Warszawy w r. 1831 wyszedł z kraju, od r. 1854 był urzędnikiem kolei żelaznej centralnej w Szwajcaryi, a przed cZterema laty ociemniał. Opuszczając kraj rodzinny w r. 1831, zostawił żonę i dziecko, o których nigdy nie miał więcej wieści.

— W zeszłym roku 22 osób przyjęło w Wiedniu religię rzymsko-katolicką, jedna grecko-katolicką, trzy schizmatycką, 88 ewangielicką obu wyznań, 144 żydowską. Liczba ta wskazuje, jak przeważny wpływ wywierają obecnie żydzi w Wiedniu. Wielu między neofitami żydowskimi jest takich, którzy dawniej przeszli byli na wiarę katolicką w różnych widokach, gdy zaś obecnie wyznanie nie staje im na przeszkodzie, wrócili do dawnej religii. Między osobami, które przyjęły wiarę starego zakonu, najwięcej jest kobiet, i to młodych. Wytłumaczono nam powód tego, a mianowicie, że wypadki takiej zmiany religii zdarzają się najwięcej między dziewczętami sklepowemi, które liczą na łatwiejsze zamęźcie z żydami, gdyż żydzi młodziej się żenią i młodziej zwykle biorą się do handlu, niż chrześcijanie, i to choćby z bardzo drobnym kapitałem.

— Dnia 16 marca pogoda. Termometr od — 7°.0 doszedł tylko do — 0°.6 R. Barometr cały dzień i noc opadał; o godzinie 6ej rano dnia 17go stan jego był 330·94, termometru — 7°·4 R. Wiatr słaby północno-wschodni.

— W piątek dnia 18 marca, Śgo Edwarda męczennika i Śgo Aleksandra.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie kuratoryi zakładu rolniczego Czernichowskiego.

(Dokończenie.)

W końcu jeszcze r. 1868 otrzymał komitet przyznane dla Zakładu rolniczego w Czernichowie przez

---

dojrzymy, że celem mu była nie młoda Irena, lecz jej towarzyszka.

Czyż konsula olśniła tak wspaniałość jej postawy? czy wielki dyament na piersiach? czy też brew czarna, groźnie się schodząca? niewiadomo. Dość, że się podniósł na wpół z swego łoża i przez chwilę nawet o Domicylli zapomniał.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z Sandomierskiego.

(Spóźnione).

Nie będąc zwolennikiem oficyalnych nekrologów, przypominających najemne płaczki u Rzymian, nie mogę nawzajem patrzyć obojętnie, i nie liczyć do bolesnych strat, którebym chciał żeby podzielał ogół — ilekroć ze społeczeństwa żyjących ubywa człowiek, tworzący większe lub mniejsze ognisko, będący moralną spójnią tak indywiduów jak rodzin grupujących się koło niego. Taka bowiem strata o tyle większej bywa doniosłości, im większą po sobie zostawia próżnię. Taką stratę poniosła ziemia Sandomierska.

W dniu 16 stycznia r. b. w dobrach swych Bidzinach, zasnął w Bogu Ksawery Jasiński, rzadkiej prawości obywatel, niezrównany miłością i poświęceniem mąż i ojciec, dobroczynny i sercem wylany zwierzchnik dla włościan, sług i ubogich. Czyśmy się zastanowili kiedy nad wielkim słów tych znaczeniem, jeżeli tak jak tu najrzetelniejsze mają zastosowanie, nad niezmierną ważnością obowiązków wymaganych przez stanowisko obywatela ziemianina; czy wszyscy w dobrej wierze pojmujemy co to jest rodzina? Czy pamiętamy, że zgodą, jednością, zacnością rodzin kwitną społeczeństwa — że to najważniejszy czynnik żywotności narodów, że sam Chrystus powiedział: „gdzie jest kilkoro zgromadzonych w imię moje tam jestem i ja w pośrodku nich“, że jednem słowem, nie waham się tego powiedzieć, kto nie umie być przykładem i sternikiem we własnem kółku domowem, ten nie będzie dobrym obywatelem. Bo obowiązki obywatela, to nie brzmiący rozgłos, to nie gonienie za popularnością, to nie chęć wyróżnienia się nad drugich jakimbądź kosztem, choćby też narażeniem dobra publicznego, aby fałszywy poklask uzyskać; — to abnegacya w duchu Chrystusowym, to kształtowanie siebie na wzór boskiego mistrza; to niezmordowane pracownictwo w wielkim ulu społecznym; to wstrzymanie się nie raz od czynu jeźliby owoce tego czynu wypaść miały ze szkodą; to dobrze pojęta odwaga cywilna nie wahająca się mówić prawdę gdy tego potrzeba; to ta druga szlachetna odwaga niosąca bez namysłu życie własne w ofierze, gdy szło o myśl wyższą lub zasłonienie własnemi piersiami bliźniego, jak to czynił czcigodny zmarły, ale nie wyrzeczenie się zasad i przekonań, które każdemu nad życie droższe być powinny; to dobroczynność taka jak on ją pojmował, że istotnie lewica nie wiedziała, co czyniła prawica. A wszystko to było tak naturalnym wypływem jego szlachetnego serca, że nie ledwie się oburzał, gdy kto śmiał podnieść działanie tej niezmordowanej dobroczynności, nie tylko na własnych włościanach, których dobrobyt stał się przysłowiem w większej połowie kraju, jak na wszelkiego rodzaju ubogich potrzebnych.

Z czcigodną małżonką swoją kołatali do drzwi każdej ubogiej lub chorobą dotkniętej chaty, z ich dłoni płynęło opatrzenie, lekarstwo, ratunek, współczucie — ile mieli sług, włościan i podwładnych, tyle dzieci — bo wszystkich zarówno obdzielali nie tylko chlebem, ale ciepłem prawdziwie rodzicielskiej miłości. O zaprawdę, więcej nam takich, a nie mieliby co robić u nas nowocześni, nie proszeni reformatorowie, bo wszyscy bylibyśmy zreformowani w duchu ewangielicznej idei, druzgocącej przed dwoma tysiącami lat fałszywe blaski pogańskiego świata Cezarów, a w ich miejsce szczepiącej w krwi męczenników, w ubóstwie pierwszych wyznawców to wielkie słowo „Kochaj bliźniego twego jak siebie samego.“ Młodzieńcem pospieszył śp. Ksawery tam gdzie go wzywała święta powinność, gdzie błysła iskierka nadziei. Mroźny wiatr rozwiał iskierkę, pogrzebano nadzieję; ale pozostał przykład ojców, pozostał lemiesz piastowski i zagon ojczysty do uprawy, pozostało życie rodzinne — jak poszedł — tym torem, jak się z tych zadań wywiązał, wiemy wszyscy.

A małżeństwo chrześciańskie, ten temat tak cudnie obrobiony przez jednego z najznakomitszych współczesnych myślicieli, ten najważniejszy filar nowożytnego społeczeństwa, ta dźwignia podnosząca z upadku całe pokolenia, czy my pojmujemy całą jego doniosłość jako Sakramentu, jako najważniejszego ogniwa łączącego życie domowe z publicznem, jako czynnika społecznego, bez którego na nic się nie zdały wszystkie deklamacye pseudofilantropów, bo „kto o swoich pieczy nie ma, ten gorszy niż niewierny“, a ja jeszcze dodam, ten będzie może głośnym szamoczącym się, bezpłodnym, jeżeli nie szkodliwym działaniu pyszałkiem; brzmiącym i efektownym frazeologiem, ale nie będzie prawdziwie dobrym obywatelem. Nie śmiem tu dotykać świętości małżeńskiego pożycia nieboszczyka. Są rzeczy, nad których cudną harmonią radować się aniołom, ale nie rozbierać ich nieudolnem piórem. Nie mogę jednak nie wspomnieć o jego wielkich zasługach jako ojca rodziny, o niezrównanym darze w prowadzeniu gromadki swojej, o skierowaniu wszystkich usiłowań do tego pięknego celu, aby dzieciom dać co się zowie dobre i gruntowne wychowanie. Trafnem, a zawsze spokojnie wymówionem słowem, uwagą w porę zrobioną, przemówieniem do serca często spojrzeniem jednem, tak umiał je prowadzić, że w tej rodzinie wysoko wyrobiona była potęga, że tak powiem bogobojnej miłości, że zacząwszy od czcigodnej żony, każde z nich nie pojmowało, jak można takiego męża i ojca zasmucić i uszanowaniu synowskiemu towarzyszyła miłość bez granic.

Niedbały o światowe zaszczyty, za któremi wielu tak upornie goni, bo jego zaszczytem była prawość i cnota, odmawiający stanowczo wszelkich wyróżnień społecznych, skarbił sobie niepożyty wieniec czci współobywateli i uznanie zasług takiego życia, a niewysłowiona boleść zacnych synów pojmujących wielkość straty jaką ponieśli, każe mieć nadzieję, że przekażą cnoty ojcowskie dzieciom swoim do naśladowania, że przechowają nieskalany od kilku pokoleń ten skarbiec serdeczny, tę tradycyę rodzinną, zrozumieją, że modlić się, pracować, krzewić ducha Bożego i czekać.... to rękojmia przyszłości.

Nietylko liczna i kochająca rodzina, bliżsi sąsiedzi, ale cała prawie Sandomierska ziemia, wszystkie stany i wyznania, pośpieszyły z oddaniem ostatniej bolesnej posługi mężowi, któremu podobnych gdybyśmy więcej mieli, weszłoby w życie to pobożne poety chrześciańskiego życzenie:

„Czyńmy każdy z osobna, co każe duch Boży,
„A całość sama się złoży“.

C. H.

ministeryum rolnictwa złr. 5000, na przedstawienie komitetu o trudnem położeniu w jakiem Towarzystwo się znajduje, dźwigając od lat tylu ciężar utrzymywania szkoły rolniczéj, oraz o potrzebie rozszerzenia jéj i zaopatrzenia w narzędzia fizyczne i przyrządy do doświadczeń chemicznych. Zasiłek ten acz znaczny byłby w największéj części został wyczerpanym, gdyby został był użytym na zapłacenie długu, który członkowie komitetu na własne imie w latach poprzednich zaciągnęli byli, a który według sprawozdań naszych dawniejszych 4000 złr. wynosił. Komitet pogodzić chciał obowiązek spiesznego zapłacenia tego długu z chęcią korzystania z daru na zaprowadzenie dawno obmyślanych ulepszeń, i postanowił z funduszu tego umorzyć połowę tylko długu wzmiankowanego tj. 2000 złr., drugie 2000 złr. użyć na potrzeby Zakładu, to jest głównie na budowle i urządzenia wewnętrzne, zaś resztujące złr. 1000 obrócić na zakupno narzędzi i przyrządów. Oprócz jednorazowego zasiłku otrzymał jeszcze Zakład czernichowski subwencyę roczną od ministerstwa rolnictwa w budżecie na rok 1869 mu przyznaną w ilości złr. 1000 które w pierwszem półroczu roku 1869 wpłynęły, a nawet subwencya ta na rok 1869 jeszcze o drugie złr. 1000 zwiększona została.

I téj pomocy Zakład nasz potrzebował bardzo, znaczne bowiem zaległości pozostały z roku $186^7/_8$ do zapłacenia, do których przybyły zaległości poprzednio urzędownie niewykazanych dodatków podatkowych z lat 1860, 61, 62 i 63 od części posiadłości od banku nabytych, oprócz innych znacznych wydatków, do których także i zmiana dyrekcyi w r. 1868 się przyczyniła; albowiem z ustępującym dyrektorem p. Niewiadomskim ponieważ rozwiązanie stosunku nie nastąpiło w normalnym czasie, umówił się komitet o udzielenie mu wynagrodzenia w kwocie 900 złr. Budowa tam na Wiśle od strony Kłokoczyna po raz drugi wzięta w antrepryzę przez zarząd szkoły, nie wydała tak dobrego rachunku, jak po raz pierwszy w roku 1867, tak że po odebraniu zapłaty za tamy z kasy rządowéj, znaczny jeszcze wydatek za to ubezpieczenie brzegów spada na fundusz szkolny. Wydatki znaczne w tym roku usprawiedliwione są umorzeniem wszystkich zaległości dawniejszych, spłatą połowy długu wekslowego przez członków komitetu do szkoły zaciągnionego i ulepszeniami znacznemi we wszystkich częściach budynków Zakładowych i gospodarskich.

Ogólny rachunek przychodu i wydatku podając pozycye zbiorowo, przedstawia się jak następuje:

Przychód	złr.	ct.
W remanencie kasowym i gospodarskim	313	16
Subwencya z funduszu krajowego	5000	
Datki dobrowolne na rzecz szkoły	95	50
Opłata od uczniów	6580	
Dar jednorazowy od min. rolnictwa	5000	
Zasiłek r. 1869	1000	
Dochody brutto z Czernichowa	5382	55½
Zapłacono z kasy rządowéj za budowę tam p. Kłokoczynem	1549	59½
Zwrot kaucyi złożonéj na przedsiębiorstwo tam	115	
	25,035	81

Rozchód	złr.	ct.
Zwrot kasie Tow. naddanych $186^7/_8$	1213	63
Zapłacono połowę długu zaciągnionego przez członków komitetu	2000	
Zaległe dodatki do podatków z lat 1860, 61, 62 i 63 z realności od banku, spłata dziesięciny i laudemium	460	2 2/4
Na budowę tam pod Kłokoczynem	739	3
Ustępującemu dyrektorowi p. Niewiadomskiemu	900	
Zaległości z roku $186^7/_8$ (vid. sprawozdanie $186^7/_8$)	1951	75 1/4
Wydatki folwarku czernichowskiego	3848	25 1/4
Utrzymanie uczniów	7147	11 1/4
Utrzymanie i potrzeby szkoły (bud. wewn. narzędzia fiz. i chem.)	2622	58 2/4
Nauczyciele	4640	83 1/4
Wydatki ogólne	85	51
Wydatki fundacyjne (budynki)	1242	44 2/4
	26,851	17 2/4
Doliczając wydatki na pozostałe w remanencie sukna i płótna dla uczniów	169	30
	27,020	47 2/4

Z wykazu powyższego okazuje się, że Zakład ma do zwrócenia w r. $18^{69}/_{70}$ kasie Tow. złr. 1815 35 2/4

Suma ta nie może być uważaną inaczéj tylko jako awans, którego zwrot jest zastrzeżony, i komitetu jest staraniem, aby w roku bieżącym $18^{69}/_{70}$ zarząd Zakładu czernichowskiego ściśle pozostał przy cyfrach budżetem wskazanych, przez co nietylko dopłaty z kasy Towarzystwa, tytułem pożyczki przez wiele lat czynione, nieodnowią się, ale i długi Zakładu z dawnych pożyczek narosłe powoli spłacanemi być mają. Budżet tegoroczny składa się z następujących ogólnych cyfer.

Przychód		
Subwencya krajowa	złr.	5000
Subwencya ministeryalna	„	2000
Dochód z opłat od uczniów	„	7000
	„	14000
Dochód z Czernichowa	„	3000
	złr.	17000

Rozchód		
Utrzymanie 50 uczniów	złr.	7000
Nauczyciela i potrzeby szkoły	„	6000
	złr.	13000

W tak ułożonym ogólnie budżecie zachowaną jest norma, iż utrzymanie uczniów kosztować powinno ściśle tylko tyle, ile opłat od nich pochodzi. Jak trudno jest to wykonać pokazuje doświadczenie roku $186^8/_9$, w którym ścisłość w wydatkach téj gałęzi naszego zarządu była wzorową, a jednak z rocznego rachunku okazuje się, iż utrzymanie ucznia w tym roku nie 150 złr. jak preliminowaliśmy w przybliżeniu, ale 162½ złr. kosztowało, zatem o 12½ złr. więcéj niż wynosi opłata od jednego ucznia. Oszczędność, jakiéj budżet powyżéj stawiony daje nadzieję, użytą być ma w części na zapłacenie długów jeszcze w znacznéj sumie na szkole ciążących, oraz na potrzeby nadzwyczajne jakiemi są naprawa karczmy nad Wisłą, urządzenie dalsze gabinetów, postawienie konduktorów na gmachu szkolnym, urządzenie gnojowni, wreszcie na pokrycie nadwyżki na utrzymanie uczniów, jeżeli jeszcze nieuchronną będzie. Według najściślejszéj rachuby kosztów utrzymania uczniów w roku bieżącym dokonanéj już po cenach ze stycznia b. r. wypada ona jeszcze po złr. 6 c. 17 3/5 na jednego ucznia.

Już w przeszłorocznem sprawozdaniu wymieniono, jakie główne reparacye, urządzenia i ulepszenia poczynionemi zostały, wskutku zwiększonych funduszów. Dokonane w okresie czasu od lipca 1868 do lipca 1869 do niniejszego sprawozdania one właściwie należą. Dotyczą zaś szczególnie wykończenia i urządzenia nowej części budynku szkolnego, przez której dobudowanie obecnie większa ilość uczniów w Zakładzie pomieszczoną być może, i nowego pokrycia dachu na tymże budynku. Urządzenia wtedy zrobione okazały się nader praktycznemi a nowo zaprowadzone prace wśród twardej zimy dopiero co przebytej, zupełnie odpowiadają potrzebie; pierwszy zawiązek laboratorium chemicznego i fizycznego umieszczono w sali zwanej dotychczas infirmeryą. Przyrządy, jakie sprawionemi zostały, należą do najpotrzebniejszych, które przy wykładach do objaśnień użytemi bywają, a mianowicie: mikroskop Hartnaca, machina i ogniwa elektryczne; rozmaite miary i modele prostych machin; lampa Berzeliusza; chłodnik Libiega, różne rurki, retorty. W drugiem półróczu 1869 przedsięwzięto rozszerzenie magazynów na pomieszczenie narzędzi rolniczych, których ilość znacznie wzrosła tak z zakupna na wystawie krakowskiej 1869 roku dokonanej jak i z daru p. ministra rolnictwa. Dokończono postawienia młocarni dawno zaczętej a wreszcie przystąpiono do urzeczywistnienia myśli założenia w folwarku Czernichowskim pieca wapiennego dla wypalania wapna nawozowego mającego widoki znacznego w okolicy odbytu, do czego łatwość nastręcza posiadanie łomu kamienia wapiennego w obrębie posiadłości do Zakładu należącej. Przedsięwzięcie to, skoro wykonanem będzie, może przyzwoitą dla funduszów Towarzystwa przynieść korzyść.

W ogólności wydano na te przedmioty i na zakupno maszyn sumę złr. 635 c. 65, reszta z przeznaczonych na ten cel złr. 1000, następnie odpowiednio do przeznaczenia swego użytą będzie.

Tryb gospodarstwa w folwarku Czernichowskim skierowany głównie do produkcyi paszy, utrzymania licznego stosunkowo inwentarza i otrzymania znacznej ilości nabiału, potrzebnego dla szkoły, okazał się w roku bieżącym szczególnie korzystnym. Wiadomo każdemu jak wpływy rozmaite źle oddziałały na tegoroczne urodzaje. Zboże niszczyło robactwo, paszy zaś brak ciepła niedozwolił się należycie rozwinąć. Rola w Czernichowie oparła się lepiej niż inna tym fatalnym wpływom. Sprzęt zboża i paszy, jakkolwiek mniejszy od zeszłorocznego, nie przedstawia tak rażącej jak w innych gospodarstwach różnicy.

Ilość mleka otrzymanego z obory Czernichowskiej, obliczona z całego roku od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1869 wynosi garncy 7956½.

Zebrano w r. 1869, paszy różnego gatunku cetnarów około 500.

Buraków korcy 640.

Zboża różnego oprócz nasion roślin pastewnych kop 148 po korcach zasiewu 28. Omłot po większej części już wykonany okazuje korcy 246. Plon ziarn 9.

Ten jak na ten rok korzystny rezultat przypisać można jedynie zawartej w roli sile nawozowej, która się przez produkcyę obfitej paszy i utrzymanie licznego i dobrze żywionego inwentarza w niej nagromadziła.

Obora wzbogaconą została w roku bieżącym nabyciem w Żywcu zakupionego z funduszów ministeryalnych buhaja, rasy holenderskiej, znakomitemi odznaczającego się przymiotami. Plan urządzenia gnojowiska z następującą wiosną wejdzie w wykonanie.

Gazeta lwowska pisze: Dowiadujemy się, że c. k. Prezydyum Namiestnictwa w troskliwości o skuteczne zapobieżenie niebezpieczeństwu zagrażającemu krajowi naszemu z powodu świeżych wypadków zarazy bydła na saméj granicy rosyjskiéj, niebezpieczeństwu tem groźniejszemu, ile że środki zarządzone ze strony rosyjskiéj przeciw szerzeniu się téj klęski bynajmniéj nie są odpowiednie, uprosiła prezesa rady powiatowéj czortkowskiéj Wgo Waleryana Podlewskiego, ażeby jako delegat rządowy zwiedził pograniczne rosyjskie, a mianowicie istniejące wzdłuż granicy rosyjskiéj zakłady kontumacyjne w Brodach, Podwołoczyskach, Husiatynie i Kozaczówce, dla przekonania się naocznego, czy zarządzone ze strony c. k. Prezydyum Namiestnictwa środki ostrożności z wszelką ścisłością są zachowane i czyli miejsca na wybudowanie stałych zakładów kontumacyjnych projektowane odpowiadają celowi. W. Waleryan Podlewski podjął się z całą gotowością téj misyi obywatelskiéj i udał się już w podróż wskazaną. C. k. Prezydyum Namiestnictwa wyda następnie na podstawie sprawozdania, jakie złoży szanowny delegat, stosowne rozporządzenia, by ile można stale i skutecznie zapobiedz powtarzającym się niestety tak często klęskom z powodu sprowadzania zarazy bydła z terytoryum rosyjskiego do tutejszych powiatów pogranicznych i dalszego szerzenia się jéj w kraju.

Rzeszów 12go marca.

Pszenica 4·15, żyto 2·70, jęczmień 2·30, owies 1·70, groch 2·90, fasola 3.70, tatarka 2·40, proso 2·40, ziemniaki 95 c., rzepak 7·50, koniczyna 26·—, siano 1·70, słoma 1·30, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, mas okowity 60 c., funt masła 45 c., kopa jaj 1·10; cetnar lnu 23·— konopi 15·—.

Biała 14go marca.

Pszenica 5·10, żyto 3·45, jęczmień 2·40, owies 1·85, kukurudza 3·60, groch 5·—, bób 5.—, soczewica 7·—, proso 6·20, grysik 10·50 krupy perłowe 14·— ziemniaki 1·44, siano 2·—, słoma 2·50, wełna od 60 do 130 złr., drzewo twarde 10·—, miękie 7·60, funt mięsa 25·50, łoju 38·—, cetnar lnu 25.—, konopi 30·—, koniczyny 25·—.

Pożyczka premiowa rosyjska 2ej emisyi z r. 1866.
Ciągnienie d. 14 marca:
rubli 200.000 serya 13.331 N. 24; rub. 75.000 ser. 5,262 N. 25; rub. 40.000 ser. 8.967 N. 49; rub. 25.000 ser. 15.073 N. 41; rub. 10.000: ser. 13.528 Nr. 41, ser. 7.222 Nr. 46 i ser. 10.587 N. 8; rub. 8.000: ser. 11.333 Nr. 21, ser. 5.975 N. 44, ser. 8.481 N. 49, ser. 3492 N. 29 i ser. 14.565 N. 13; rub. 5.000: ser. 6484 N. 44. ser. 4.290 N. 4, ser. 5.483 N. 18, ser. 16.472 N. 9, ser. 3.434 N. 5, ser. 11.332 N. 7, ser. 1.106 Nr. 31 i ser. 8.211 N. 29.

Przyjechali do Krakowa od 16go do 17go marca.

HOTEL DREZDENSKI: J. Wischoffer kupiec z Czerniowiec, Meroty Wiener kupiec z Wiednia, Bolesław Porębski z Kongresówki, Henryk Bauer z Kongresówki, Izydor Schnek fabrykant z Wiednia.

HOTEL POD ROŻĄ: Korneliusz Kopsztyński kapitan 24 pułku piechoty z Miskolcz, Julian Zubrzycki właściciel dóbr z Rabki, Roman Rojewski kupiec z Wiednia, Teodor Zdanowski właściciel dóbr z Kongresówki, Josek Moses Nahtan kupiec z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Hr. Lubieniecki właśc. dóbr z Kongresówki, R. Frenzel fabrykant z Złotny, J. Kusznicki kupiec z Mysłowic, S. Kaiser kupiec z Wiednia, Chistiani właśc. dóbr z Galicyi, S. Natański kupiec z Wiednia, hr. Walewski właśc. dóbr z Przecławia, E. Frydecki z Kongresówki, E. Joahimsohn kupiec z Wrocławia, R. Resler ze Lwowa, Franciszek Link pelnopocnik z Komarna, L. Bröll kupiec z Wiednia, Paweł Przedpełski inżynier z Spytkowic, E. Vogel kupiec z Drezna, R. Neugebauer z Cięszkowic, C. Lukhaus kupiec z Remscheid, Edward Homolacz właśc. dóbr z Gnojnika, Henryk Siegler pełnomocnik dóbr z Izdebnika, M. Burghard kupiec z Wiednia, Jan Götman z Izdebnik, Józef Lamich inżynier z Ołomuńca, Kazimierz Dąbrowski z Litwy, Stanisław Białobrzeski właściciel dóbr z Sieprawia, J. Grosser kupiec z Cieszyna, E. Geisler urzędnik z Ołomuńca.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Karlsruhe 15 marca. Izba wyższa uchwaliła za izbą niższą jednogłośnie traktat juryzdykcyjny z Związkiem północnych Niemiec, tudzież projekta ustaw o usunięcie przepisu, aby ksiądz dawał naukę przed składaniem przysięgi; wreszcie uchwaliła ustawę o okręgach wyborczych dla wyboru deputowanych.

Sztutgart 15 marca. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie ustawę o stowarzyszeniach różnowierców, a następnie uchwaliła wniosek, aby wezwać rząd do przedłożenia ustawy o możności zawierania związków małżeńskich między chrześcianami i żydami. Wybory uzupełniające do komisyi wypadły na korzyść opozycyi.

Paryż 15 marca. Na posiedzeniu senatu przyjęto przejściem do porządku dziennego petycyę o ścieśnienie powszechnego prawa głosowania, a to pomimo wniosku, aby petycyę tę przekazać bióru instrukcyjnemu.

Paryż 15 marca. Ajencya Havasa zaprzecza pogłoskom o rozdwojeniu między ministrami Ollivier i Daru, tudzież o dymisyi marszałka Mac Mahona z gubernatorstwa w Algieryi.

Paryż 15 marca. W sferach świadomych rzeczy głoszą, że rozprawy soboru nad dogmatem nieomylności i nad syllabusem mają być odroczone do d. 20 czerwca.

Paryż 15 marca. W procesie ks. Piotra Bonapartego powołano 63 świadków do Tours na dzień 21 marca. *La France* donosi, że margr. Banneville dziś wsiadł na okręt w Civitavecchia.

Rzym 15 marca. Na dzień 12 kwietnia, w rocznicę powrotu Papieża z Gaety, spodziewają się amnestyi politycznych przestępstw za zwykłym rewersem.

Lizbona 14 marca. Wybory do kortezów ukończone. Z 95 wiadomych już wyborów, 8 jest opozycyjnych a 4 wątpliwych. Ministrowie zostali znowu wybrani w Lizbonie.

Bukarest 15 marca. Dziennik bułgarski *Wolność* podaje wiadomość z Ruszczuku, że Porta zaczyna zaciągać ochotników bułgarskich i już 6000 ludzi miało się zapisać.

Washington 15 marca. Komitet senatu spraw zagranicznych, oświadczył się przeciw traktatowi aneksyjnemu z republiką San Domingo. Izba reprezentantów zezwoliła na przyjęcie reprezentacyi kraju Texas do kongresu.

Nordd. allg. Ztg w osobnym artykule poświęconym prasie rosyjskiej wymienia wszystkie objawy niechętne interesom niemieckim, jakie napotyka w dziennikach rosyjskich. Pochop daje do tego organowi pruskiemu broszura „*L'impasse politique*", przypisywana pułkownikowi Mollerowi i przemawiająca za przymierzem rosyjsko-francuskiem. *Birżew. Wiedom.* i *Gołos* również gniewają organ pruski, a zwłaszcza obawa Rosyi przed Prusami, którą *Nordd. allg. Ztg* uważa za płonną. Osobliwie też powodem tej polemiki rosyjsko-pruskiej jest kwestya wschodnia. Organ rządowy pruski zwraca uwagę na to, że w Rosyi posądzają Prusy o niepopieranie planów zagarnięcia Wschodu, i o to, że Rumunia nie sprzyja Rosyi, co przypisać należy wpływowi pruskiemu. *Gołos* daje także powód dziennikowi berlińskiemu do uwag, a mianowicie jego odmalowanie przewagi pruskiej w Europie środkowej, zagrożenie Skandynawii ze strony Prus. Szczególniej uderzać musi nieodparcie twierdzeń rosyjskich przez dziennik urzędowy pruski, iż między Rosyą a Prusami nie ma przymierza i że w Rosyi obudza się przeciw systematowi hr. Bismarka niechęć.

Zapisujemy te wyznania, jako ważny objaw polityczny.

Parlament północnych Niemiec zajmował się we wtorek ważną kwestyą karną, o której już wczoraj pisaliśmy, a mianowicie oznaczeniem rodzaju więzienia dla winowajców politycznych. Dep. Lasker w imieniu partyi liberalnej oświadcza, że większość izby przeciwną jest temu, aby wszystkie polityczne przestępstwa karane były hańbiącem więzieniem roboczem. Przytacza przykłady rewolucyj, w których niezawsze wiadomo, po czyjej stronie słuszność, a jednak karani są ci, co ulegną. Czyż należy ich hańbić, karząc? Lud to pojmuje i więźniów politycznych nie uważa za ludzi bez czci. Są zbrodnie pospolite łączące się z politycznemi, i wtedy może być rozciągnięta kara ohydna na sprawców, ale aby sąd różnicę tę uznał, musi być ona w ustawie wyrażona. Mowca nie chce w to wchodzić, czy sądy przysięgłych będą rozstrzygać sprawy drukowe, ale musi podnieść kwestyę kompetencyi trybunału politycznego. Meyer z Torunia wnosi zaprowadzenie sądów przysięgłych na polityczne zbrodnie i zmianę kary śmierci na karę więzienia albo twierdzy na czas lub dożywotnie. Minister sprawiedliwości widzi w tej różnicy kary więzienia i twierdzy nadanie z góry przywileju zbrodniarzom politycznym i broni niezawisłości członków sądu politycznego. Wagener, dawny obrońca reakcyi, stawia przykład Anglii, gdzie przestępstwa polityczne najmocniej bywają karane i przemawia za najsurowszem ich karaniem. Hr. Bismark upomina, aby nie stawiano nowych trudności ułożeniu kodeksu i zapewnia, że rządy nie mogą przystać, aby gdy mowa jest o kodeksie, już chciano rozbierać zasady postępowania sądowego. Głosowanie wypadło bardzo niejasno: bo izba nie uchwalała kary śmierci, przeciw której już głosowała na wstępie; odrzucono zaś znaczną większością wnioski co do alternatywy więzienia i twierdzy. Rezultat uchwalenia wypadł właściwie negatywnie, gdyż uchwała odrzuciła wszystkie wnioski i poprawki, a orzekła tylko, że § 78 kodeksu nie znalazł w żadnej swojej postaci większości w zgromadzeniu.

Poseł włoski przy gabinecie wiedeńskim margr. Pepoli wrócił do Wiednia po to tylko, aby złożyć pismo odwołujące go z posady. Pobudki tego odwołania nie mają nic w sobie politycznego, najmniej zaś mogą służyć za skazówkę zmiany stosunków przyjacielskich między obu rządami. Margr. Pepoli zamierza się usunąć z dyplomacyi. Następcą jego w Wiedniu mianują jenerała hr. Menabreę byłego prezesa ministrów, albo hr. Barrala.

Z jednej strony głoszą o nieporozumieniach w łonie gabinetu francuskiego z powodu Rzymu, a mianowicie między ministrami sprawiedliwości i spraw zagranicznych; z drugiej zaprzeczają temu. — Ollivier ma podobno nalegać na energiczniejsze wystąpienie przeciw Rzymowi, gdy hr. Daru w notach swoich, pomimo wersyi podanej przez ajencyę Havasa o nocie jego z d. 20 lutego, wyraża się z wielką oględnością. Głoszą, że zajścia w gabinecie francuskim były tak groźne, iż aż książę Napoleon usiłował pogodzić zwaśnionych.

Ciało prawodawcze francuskie rozpocznie znów prace swoje dnia 22 marca. Tymczasem obradują komisye pozaparlamentarne wyznaczone do zbadania różnych kwestyj ekonomicznych i socyalnych. Za zebraniem się izby deputowanych mają być wniesione różne interpelacye, a między temi jedna o trzymanie bez śledztwa uwięzionych za ostatnie zamieszki w Paryżu, a jest ich jeszcze kilkudziesięciu. Domyślają się, że rząd nazbyt zawierzył uprzedzeniom policyi, która go nastraszyła spiskami, i że dotąd nic nie wykryto, coby wskazywało jaki plan z góry powzięty. Są tylko poszlaki, iż partya rewolucyjna organizowała się i zbroiła, lecz nie miała innego celu, jak niepokoić rząd i mniemała, że dość wystawić kilka barykad, aby zwalić Napoleona.

Dzisiaj miała być przedłożona w parlamencie angielskim zapowiedziana ustawa o zabezpieczeniu życia i mienia obywateli w Irlandyi. Zasadami ustawy są: Wszystkie zbrodnie i przestępstwa podlegają sądom przysięgłym, wyjąwszy przekroczeń przepisu zabraniającego posiadania broni i amunicyi bez zezwolenia władzy. Dzienniki będą mogły być pociągane do odpowiedzialności za podburzanie. Wszelako te wyjątkowe przepisy wchodzić mogą w życie w tych tylko hrabstwach albo okolicach, gdzie jest zaprowadzony stan oblężenia. Ustawą tą gabinet angielski zamierza wystarczyć, aby zapobiedz zabójstwom tak zwanym agraryjnym, oraz zaburzeniom fenistów.

Gaulois dowiaduje się, że książę Henryk Sewilski nie padł bez duszy, lecz żył jeszcze kilka minut, i miał to słowo powiedzieć: „Umieram w obronie bezpieczeństwa mojej ojczyzny i aby pomścić honor mojej familii. Dzieci moje powierzam bratu." Doniesienie to jest dla tego bardzo podejrzane, że kula ugodziła go w głowę obok ucha, a przeto, jeźli nie umarł bezzwłocznie, to nie mógł mieć przytomności umysłu. Słowa te wyglądają zresztą na frazes ukuty okrągło. Dalej zaś pisze ten dziennik, że król Franciszek telegrafował do synowca swego Henryka, syna po zabitym, ofiarując mu przytułek i opiekę i zapraszając go do Paryża. Młody książę Henryk ma lat 21. *Avenir national* mniema, że gdyby zastosowano ustawy hiszpańskie do księcia Montpensiera, skazanoby go na czteroletnie wygnanie.

Niema dotąd żadnych szczegółów o manifestacyi przeciw poborowi wojskowemu w Madrycie. Telegram doniósł nam tylko, że jenerał Prim zdawał izbie sprawę o swojej przygodzie w tej demonstracyi, gdyż rzucano na niego kamieniami.

Sprawa kolei żelaznych tureckich przeszła z zakresu spraw ekonomicznych i finansowych na pole polityczne. Największemi przeciwnikami tych kolei są dzienniki rosyjskie, a na ich czele *Nord*, jako czytywany na zachodzie. Dzień po dniu zamieszcza on sierdziste artykuły przeciw tym kolejom a raczej przeciw pożyczce na ich budowę, twierdząc, że Turcya niedaje rękojmi, aby nabywcy akcyj mogli mieć bezpieczeństwo czy kapitału czy dochodów. Dzienniki wiedeńskie w ogóle sprzyjają temu przedsiębiorstwu, a nawet pruskie rządowe, co wskazuje, iż Prusom idzie o połączenie Turcyi z Europą przez Rumunię.

Prezydent Grant podpisał obwieszczenie wprowadzające w życie uchwałę kongresu znaną pod imieniem 15ej poprawki do konstytucyi Związku. Uchwała ta stanowczo przyznaje murzynom równe prawa polityczne z białymi. Lubo ciało prawodawcze w kraju Nowojorskim uchyliło później uznanie tej poprawki, która przeszła była przez obrady wszystkich reprezentacyj krajowych, wszelako prezydent nie uwzględnił tego odwołania, jako nielegalnego aktu. Już dziś zasiada w senacie washingtońskim jeden murzyn, a dwóch w izbie reprezentantów kongresu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 17 marca (prywatne). Wobec bezowocnych dotąd rozpraw Wydziału rezolucyjnego, delegacya polska wczoraj wieczór zastanawiała się nad wyjściem. Uchwała nie zapadła jeszcze.

Wiedeń 17 marca. *Tagespresse* dowiaduje się, że odpowiedź przez samego Lonyaya przywieziona a tycząca się kwestyi Pogranicza wojskowego, przystaje na wszystkie istotne życzenia rządu cislitawskiego. Podwyższenie kwoty dodatkowej wynosi 4/10 procentu.

Praga 17 marca. Elektor Heski zamierza wynieść się z Austryi i sprzedaje Strousbergowi dobra Horowice w Czechach.

Lublana 17 marca. W procesie Jantschberg Josephsthalskim, 25 obwinionych (za pobicie gimnastyków niemieckich) o zbrodnię gwałtu publicznego, zostało skazanych.

Madryt 16 marca. Pogrzeb infanta Henryka prowadzony był przez wolno-mularzy; z tego powodu duchowieństwo odmówiło usług religijnych. Wojsko brało również udział w pogrzebie.

Kursa. Wiedeń 17 marca godz. 1 minut 55. 5% zjedn. dług państwa bankn. 61·55. - zjed. dług państwa w srebrze 71.50 — Losy z r. 1860 98·30— Akcye banku 725.— Akcye kredytowe 282·40. — Londyn 124·20. — Srebro 121·35. — Dukat 5·85.— Lombardy 244·60.— Losy z roku 1864 120·50.— Akcye franko-austryac. 120·50. — Napoleony 9·90.— Akcye kol. gal. Karola Ludw. 241·—.— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 209·75.— Akc. kol. północ.-wschod. 164·75. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 109·50.— Akcye banku jeneral. 95.20 — Renta w srebrze 71·50 — Oblig. indemniz. gal. 73.80 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116.—. Akcye anglo-banku 359·—. Akcye kol. rządowej 390.—. — Akcye kol. siedm. 168·50. — Akcye kol. Rudolfa 164·75. — Akc. kol. Pardubic. 181·50.— Akcye kol. północ. 217·25.— Tramway 207·—. — Akcye banku budowy 70. 25 Akcye kol. wschod. 96.50 — Akcye kol. Alföld. 175·—. Akcye banku anglo-węgierskiego 101·50. Usposobienie giełdy: mdłe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 marca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95	94¼
Bankn. pol. za 100 złr.	445	441
Ruble ros. za 100 rsr.	151¼	150
Talary pr. za 100 tal.	182¾	181½
Bankn. pr. za 100 złr.	83	82
Srebro nowe austr.	121½	120¼
Dukat ważny	5 86	5 79
Napoleon d'or	9 93	9 83
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	78¼	77¼
5% „ „ „ „ „	87¼	86¼
Obl. indemniz. z kup.	76¼	75¼
Akc. k. g. z dyw. bez k.	243	239
„ L. Czer. z całą wpł.	209½	207½
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 16 marca.		
5% zjed. dług. pań. ban.	61 60	61 45
5% „ „ „ sreb.	71 45	71 35
„ Obl. ind. czeskie	95 —	94 —
„ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ galicyjs.	74 20	73 80
„ „ niż. Aust.	— —	96 75
„ „ siedmiog.	75 75	75 25
„ „ węgiers.	79 25	78 75
Pożyczka głod. gal.	101 50	100 50
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	109 25	109 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	108 —	107 75
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 50	90 —
4% galicyjskie	76 50	75 50
5% „	86 —	85 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 75	91 25
5% Banku nar. los.	97 80	97 60
5% węgier. los.	91 —	90 50
5% Domin. pań. 120 fl.	127 —	126 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	235 —	231 —
„ „ „ 1854	91 50	91 —
„ „ „ 1860	98 25	98 —
„ „ „ 1864	120 50	120 —
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	164 50	164 —
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	100 —	99 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ miasta Budy	34 50	33 50
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	16 25	15 75
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	370 —	369 —
„ anglo-węgier.	102 —	101 50
Zakł. kredyt. austr.	282 —	281 80
„ „ węgier.	91 —	90 50
Banku franko-austr.	121 —	120 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	53 50	53 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	72 —	70 —
„ wied. d. obr. pł.	120 50	119 50
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	726 —	724 —
„ związkow. aust.	102 —	101 —
„ dla obr. ogóln.	116 50	115 50
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	175 75	175 25
Żegl. par. na Dunaju.	604 —	602 —
Kolei Ces. Elżbiety	191 75	191 25
„ półn. Ces. Ferd.	2175	2170
„ galic. Kar. Lud.	241 —	240 —
„ Koszyc.-Bogum.	65 —	64 50
„ Lwow.-Czern.	209 25	209 —
„ Rudolfa	165 —	164 75
„ Siedmiogrodzk.	169 —	168 50
„ rządowej	387 50	386 50
„ południowej	243 —	242 80
„ Pardubickiej	182 —	181 50
„ Cisańskiej	245 —	244 50
„ węg. półn.-wsch.	165 —	164 50
„ węg. wschodn.	97 25	96 75
Tow. handl. płod. leś.	36 —	35 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 25	93 75
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a	94 25	94 —
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w. a.)	94 —	93 50

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	91 25	91 —
„ półC. F. 100 fl. k. m.	91 —	90 60
„ „ „ 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ w sre. 5% „ „ „	105 25	105 —
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a. „ „ w sreb. 100 fl. w. a.	103 —	102 —
„ „ Emisya II.	98 25	97 75
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	84 —	83 75
„ „ „ Emis. II	94 50	94 —
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 25	100 75
Kol. Rudolfa po 300 fl. „ (w sr. 5% za 100 fl.	94 —	93 50
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	92 25	91 75
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	142 50	142 —
„ „ Emis 1867	142 25	141 75
Kol. poł. 500 fr. szt.	122 50	122 —
„ Bony 1870-1874 6%	249 —	248 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	82 50	81 50
„ „ w srebrze	95 25	95 —
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 84	5 83
Napoleondory	9 90	9 89.5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 75	121 25
Złoto *al marco*	5 82	5 81

	żądają	płacą
Fryderyki	10 35	10 30
Luidory	10 10	10 —
Suwereny angiel.	12 45	12 35
Pruskie bil. kasowe.	1 82.75	1 82.25
Srebro, kupony	121 75	121 35
Lwów 15 marca.		
Akcye kol. gal. b. kup.	242 25	241 25
„ lwow.-czer.	208 50	207 75
„ Banku hip. gal.	105 —	103 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	86 —	85 —
„ „ 4%	77 —	76 50
Listy zast. bankn hip.	90 —	89 60
Obligi indem. b. kup.	74 40	73 85
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holenderski	5 81	5 72
cesarski	5 83	5 78
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier. „	1 51½	1 50½
Talar pruski	1 83½	1 82½
Warsz. 15 marca.		
Listy zast 1 ser. rub.	95 26	94 93
„ „ 2 ser. „	94 59	94 34
kupon „	— —	— 90 1/8
Listy likwidacyjne „	76 85	76 60
kupon „	— —	1 15 5/9
Pożyczka r. 1864 „	157 —	— —
„ r. 1866 „	— —	— —
Kolej warsz. wieb. „	— —	— —
„ warsz. bydg. „	73 —	72 —
„ warsz. teres. „	117 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* o godz. 6·3 rano 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz 8 rano; — do *Lwowa* o godz. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do *Wieliczki* o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór
z *Wiednia* do *Krakowa* o godz. 8 rano; o 8·30 wieczór
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem o 2·25 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o godz. 2·51 popołudniu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o godz. 5·41 rano; o 5·16 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wieczór;
z *Wieliczki* do *Krakowa* o godz. 7·40 rano; o 7·40 wieczór,
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o godz. 9·52 rano; o 8·54 wieczór, z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano; — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 popołudniu; — z *Wieliczki* o god 8·15 rano; o 8·15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wieczór;
do *Lwowa* z *Krakowa* o godz. 10·9 rano; o 9·28 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* o god. 5·23 rano; o 7·32 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o godz. 4 m. 35 popołudniu.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Biletów
na
koncert amatorski
w dniu 18 Marca r. b. odbyć się mający, dostać można jedynie
u pana Leona Feintucha.
(461)

Mlle Berrolla de Paris Institutrice. Leçons de Français
S'adresser rue Jagiellońska 20 4, au 2e.
(429)

Produkcya Nasion pastewnych w Kleczy,
uwiadamia, iż wszelkie zasoby **Nasion** w miejscu wyczerpanemi zostały; mający zamiar nabycia, zechcą dla uniknięcia zwłoki, zgłaszać się do Domów komisowych w cennikach podanych, gdzie prawdopodobnie dotąd małe reszty pozostały.
Dnia 11 Marca 1870. (451-2-3)

Dwa Folwarki w Królestwie Polskiem, gubernii Kieleckiej, 2 mil od miasta Stopnicy, są do wydzierżawienia zaraz lub od Św. Jana na przeciąg lat 6 lub 12. Jeden obszaru 420 morgów ornej ziemi, 85 morgów łąk — drugi 530 morgów ornego gruntu, 20 morgów łąk z gorzelnią i browarem. (447-1-3)
Zgłosić się można pod adresem: „Ajencya Krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Tarnowie.

---

12. 000 talarów
złożyć deklaruje za miernym procentem pewien praktycznie i teoretycznie wykształcony Agronom z ks. Poznańskiego tytułem melioracyi większego majątku ziemskiego, dla objęcia administracyi tych dóbr z tą ważną uwagą: że posiada najchlubniejsze świadectwo z pełnionego w tem zawodzie obowiązku.
Wiadomość w domu komisowym *L. Sroczyńskiego w Krakowie.* Rynek Nro 36. (453-2 3)

Poszukuje się
Dzierżawy,
przeszło 200 mórg pola w dobrej glebie, jeżeli można położonej w obwodzie Tarnowskim lub Bocheńskim, z dobrem pomieszkaniem.
Zgłosić się można za listami frankowanymi pod lit. **F. D.** w Jaślanach, ostatnia poczta Mielec. (430-1-3)

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. *Levasseura*, 19, rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można: w Krakowie w apt. p. I. Trauczyńskiego we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza - w Brodach u p. M. Kullaka. (188-7)

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.
Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (60-14-24)
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach panów Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Młody człowiek.
zostający dotychczas w obowiązku, poszukuje miejsca przy gospodarstwie od Św. Jana. Zona tegoż (cudzoziemka), która od kilkunastu lat była guwernantką w większych domach, mogłaby udzielać języków: francuskiego niemieckiego i angielskiego oraz muzyki.
Bliższa wiadomość pod literą J. W. poczta ostatnia Gorlice. (406-3-4)

Wzywam p. Franciszka Eliaszewicza, właściciela fabryki machin w Tarnowie, ażeby mi na dwukrotne do niego posłane pismo, w przeciągu 8 dni zadowalniająco odpowiedział, bym nie został zmuszony, zażalenia swoje objaśniwszy te, podać pod sąd Publiczności. — Bieździadka d. 9 Marca 1870
(420-2-3) ***Józef Koczaj***, gorzelnik.

HANDEL NORYMBERGSKI
J. Bensdorffa w Krakowie N. 50 Rynek gł.
Skład materyałów pisemnych, przedmiotów religijnych, bižuteryj, igieł, nici, bawełny, jedwabiu, tasiemek, sznurków, perfum, mydeł, książek do modlenia i dla dzieci z obrazkami, rzeźb itd. Zabawki dla dzieci na ś. Mikołaja i gwiazdkę. Monogramy, bilety wizytowe (a la minute.) Sto obrazków z modlitewnikami na kolędę, za 30 ct
(1944-11-25)

Losowanie
urządzone przez Komisyę Wystawy Lekarsko-przyrodniczej Krakowskiej,
Dnia 24 Marca b. r.
odbędzie się publicznie w sali wykładowej Muzeum Techniczno-Przemysłowego, Wygranych 300 — Jako to: Klejnoty, zegarki złote, porcelana, fajanse, szkło ozdobne, suknie damskie w sztuczkach, ryciny, książki i inne użyteczne przedmioty. Widzieć je można codziennie od god. 11tej do 1szej i od 3 do 4 w Muzeum Techniczno Przemysłowem.
Cena losów 50 centów.
Biletów do 21go Marca dostać można:
w Krakowie: w Muzeum Techniczno-Przemysłowem Krakowskiem w księgarniach PP. Baumgardtena, Czecha, Friedleina, Wildta i Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych; — w aptekach PP. Gralewskiego, Hofa, Siedleckiego, Stockmara i Trauczyńskiego, — i w handlach PP. Bartla, Eminowicza, Władysława Tomaszewskiego. (421-6-)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Już przeszło stu wyleczonych. (323-21-8)

Wiedeńskie
Towarzystwo Kantorów wymiany.
Kapitał akcyjny 3 miliony złr.
Nabywanie i sprzedaż papierów rządowych, przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych, Promess na wszelkie ciągnienia. Rimessy i listy kredytowe na wszystkie miejsca handlowe w Europie i Ameryce. Polecenia dla tutejszej, jako też dla wszystkich zamiejscowych gieład, wypełniają się z jak największą rzetelnością.
Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.
Wiedeń, Graben Nr 8. (322-11-24)

Panu Wilhelmowi Maager w Wiedniu,
Altlengbach, 21go Czerwca 1869.
Moje troje dzieci od 2 do 7 lat, wszystkie cierpiały na szkrofuły, na co lekarz zalecił używanie jedynie Tranu wątrobiego.
Chociaż ja i moja żona wszelkimi sposobami staraliśmy się namówić dzieci do zażywania tego środka, wszystko było napróżno, gdyż odsuwały od siebie łyżkę, jak tylko poczuły odrażający zapach i smak Tranu wątrobiego. Szkrofuły były coraz gorzej, a nam zmartwienie coraz większe. Wtenczas poradzono nam zrobić próbę z pańskim oczyszczonym prawdziwym Olejkiem tranowym z wątroby miętusowej, a jakaż była nasza radość, gdyśmy widzieli, że dzieci ten Tran wątrobi piją bez oporu, a nawet z czasem tak się do niego przyzwyczaiły, że gdyśmy zapomnieli im go zadać, one się same przypominały.
Od tej chwili jest im lepiej i spodziewam się. że wkrótce przestaną cierpieć.
Gdy to polepszenie zawdzięczamy Panu i jego wynalazkowi, nie mogę pominąć, abym Panu nie złożył od siebie i od mojej żony najczulszego podziękowania. — Pozostaję dozgonnie wdzięczny ***Marcin Marek,*** Piekarz
NB. C. k. uprzyw. oczyszczony Olejek tranowy z wątroby miętusowej, którego nie powinno brakować w żadnym domu, gdzie są słabe i cierpiące dzieci, nalany jest w białych, trójkątnych, metalową kabzlą zamkniętych flaszkach, na których nazwisko „Wilhelm Maager" jest wypalone, i jest do nabycia w najpierwszych Aptekach i Handlach korzennych w Galicyi. (32-5-9)

Fabryka machin i towarów metalowych
Schenk i Tatzel,
w Messendorf przy Freudenthal,
dostarcza w najnowszej, najodpowiedniejszej konstrukcyi i po bardzo umiarkowanych cenach: zupełne urządzenia do **młynów** zbożowych niskich i piętrowych; do młynów **gipsu, garbarni, olejarni, do fabryk krochmalu z ziemniaków i pszenicy, cukrowń, browarów i gorzelń;** niemniej **tartaków** (pił brzegowych, cyrkularnych i t. p.), **pomp, wodociągów, rezerwoarów, kotłów parowych, maszyn parowych, stałych i przenośnych, turbin** z najmniej 80% zyskiem, **kół wodnych** i t.p.
Transmisye wykonywamy dokładnie, szybko i za tanią cenę.
Zwykłe młyny przerabiamy według naszego systemu w najnowszy sposób i to z bardzo miłymi kosztami. (266-9-20)

PIGUŁKI BLANCARD'A
żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,
Zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.
Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza**, Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym**, **w pierwszych początkach suchót, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **odziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu. (58-15-)
UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancard'a** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok:
Blancard
aptekarz, rue Bonaparte, 40.
W Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *W. Redyka*— we Lwowie w aptece p. P. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.*

SYROP I PASTA Pa BLAYN
Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.** (52-10-14)
Skład główny u pana *Blayn,* aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.*

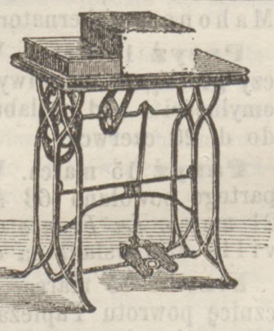
PROGRAM
podróży towarzyskiej kołowej.
Włochy, Wielki Tydzień w **Rzymie**, 6 dni w **Neapolu**; przez **Szwajcaryę** i **Francyę** wycieczka do **Bolonii**; do **Londynu** przez **Ostendę**, **Brukselię**, **Aachen**, **Kolonię**, **Homburg**, **Baden-Baden**; przez **Frankfurt nad M.**, **Norymbergę**, **Passau**, napowrót do **Wiednia.— Wyjazd** z Wiednia około 10go Kwietnia, powrót w końcu Czerwca.
Kwota udziałowa za tę 2½ miesięczną podróż z przejęciem wszystkich kosztów, wszelkich pakunków, przewodnictwa i wszystkich wygód i wyżywieniem w hotelach pierwszorzędnych, wstępem i opłatą w miejscach godnych widzenia itp, wynosi
975 złr. w. a. srebrem,
Bliższe szczegóły zawiera dokładny program.
Osoby chcące jechać **tylko do Włoch**, odłączają się w Medyolanie od Towarzystwa i powracają do Wiednia przez górę Brenner, Insbruk, zatrzymując się dwa dni w Monachium i Salzburgu. Osoby te są 30 dni w podróży. Tak samo można jechać tylko do **Paryża, Londynu i nad Ren.** Osoby, którym cała podróż za długoby trwała, mogą się przyłączyć do częściowej podróży za stosunkowem wynagrodzeniem.
Urządzenie tej interesownej podróży, opartem na mych licznych doświadczeniach, które nabyłem w mych licznych i wielkich podróżach we wszystkich częściach świata, przeto mogę zapewnić szanowną Publiczność, że za swoje pieniądze będzie wiele widziała i wiele przyjemności mieć będzie.
Uczestnicy mej przeszłorocznej podróży na Wschód, która moje towarzystwo po trzechmiesięcznej jeździe przez **Włochy, Grecyę, Turcyę, Palestynę i Egipt** szczęśliwie napowrót do Wiednia sprowadziła, wystawili mi certyfikat poświadczający wszelkie uznanie, co się tyczy urządzenia, prowadzenia, wygód, jakiemi starałem się moje towarzystwo zadowolnić.
Po powrocie z tej podróży przedsięwezmę podróż do **Szwecyi i Norwegii**, do czego przygotowania są już porobione.
Tak o tem jakoteż o wszystkich innych szczegółach udziela chętnie wiadomości
(486-1-2) ***W. Rau,***
przedsiębiorca podróży towarzyskich w Wiedniu, Stadt, Stefansplatz N. 2 na pierwszem piętrze.

Dra Pattisona Wata reumatyzmowa,
najlepszy środek leczniczy **na gościec i reumatyzm** wszelkiego rodzaju jako to: ból twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec w głowie, rękach, kolanach, darcie stawów, ból krzyża i bioder, i t. p.— W paczkach po 70 cent. i pół-paczkach po 40 cent., do nabycia w Krakowie w aptece ***Stockmara.*** (196-5-16)

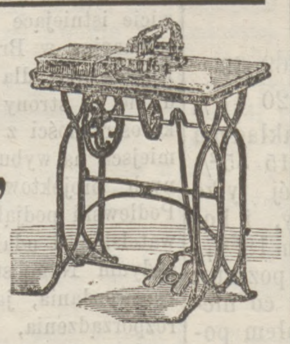
Pierwsza c. k. wyłącznie uprzywil.
Fabryka wyrobu sztucznego
GUANA,
kawalera Karola Stummera v. Traunfels,
właściciela patentu c. k. wył. uprz. adhaezyjnego systemu filitrowania.
Kantor: **Fabryka:**
Elisabethstrasse Nr. 10 — w Wiedniu — Erdberger-Lände.
Cennik sztucznego Guana:

Guano pod zieloną paszę za centnar cłowy	złr. 1·50	do 2·50	w. a.
„ „ strączkowe „ „	„ 2·50	„ 3·50	„
„ „ okopowe „ „	„ 3·50	„ 4·—	„
„ „ kwiaty i jarzyny „ „	„ 4·—	„ 5·—	„

Ceny te rozumieją się za gotówkę, z odstawą do dworców kolei w Wiedniu.
Dokładne ceny, pomiędzy wyżej wymienionemi najniższemi i najwyższemi, rachują się wedle zawartej w Guanie ilości kwasu azotowego i fosforowego. Powyższe gatunki Guana mogą być bardzo korzystnie użyte do kultury drzew owocowych i krzewów. — Wedle gatunku ziemi i rośliny, mającej być uprawianej, potrzebuje jeden mórg austryacki 10 do 12 cetnarów cłowych sztucznego Guana. Prócz tego moja fabryka może dostarczać panom gospodarzom Guana, posiadającego skoncentrowany azot, który w stanie rozpuszczonym na łąkach uwodnionych, jako dodatek do wody użyźniającej, z wielką korzyścią może być używanym.
Opakowanie jest w beczkach od 5 do 20 cetnarów z odpowiedniem dorachowaniem kosztów opakowania najwyżej 2 złr.
Uprasza się o łaskawe bezzwłoczne nadesłanie zamówień na te gatunki Guana, aby mogły być na czas załatwione. (197-10)
Przepisy użycia sztucznego Guana opłatnie.



Albert H. Curjel
w WIEDNIU,
Mariahilfstrasse, 70.
Maszynki do szycia,
wyłączna sprzedaż hurtowna
wszelkich systemów
z własnych i zagranicznych
Fabryk, (321-6 12)



MATERYE JEDWABNE
w największym wyborze,
tudzież **czarne NOBLESS i taffetowe**, łok. wied. od 1 złr. 50 c. do 4 złr.;
czarne faile i grogrenowe, łok. wied. od 2 złr. 20 c. do 6 złr.;
faille coleur w najmodniejszych kolorach, łok. wied. 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.;
czarne i kolorowe atłasy, łok. wied. 1 złr. do 1 złr. 50 c.;
atłasy na suknie łok. wied, od 1 złr. 80 c. do 6 złr.;
jedwabne-aksamity 2/3, 3/4 4/4 szerokie, łok. wied. od 2 złr. do 20 złr.;
angielskie uprzywilejowane bawełniane-aksamity i velveteens, łok. wied. od 60 c. do 3 złr.;
taffetas de Lyon gładkie, w najmodniejszych kolorach, łok. wied. 1 złr. 90 c., 2 złr. 20 c. do 2 złr. 50 c.;
taffetas rayé i grisaille, łok. wied. od 1 złr. 40 c. do 2 złr. 50 c.;
Próbki przesyłają na żądanie. Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się punktualnie za zaliczką.
(360.2-12) ***Karl Retzer*** in **Wien**, Mariahilferstrasse 49.

Ponieważ w wielu miejscach fałszowany Syrop pod mojem nazwiskiem ogłaszają i sprzedają, uważam za moją powinność, obecnem ogłoszeniem zawiadomić Publiczność, że od wielu lat przezemnie wyrabiany **„SYROP PAGLIANO,"** **prawdziwy, jedynie tylko** z głównego Składu, dla Austryi p. ***Józefa Raftl*** w Wiedniu, Opern-Ring 17,
pomimo wysokiego ażya, flaszka po 1 złr. 30 ct. — tuzin po 13 złr. 50 c. rozsyłanym bywa
Także prawdziwe, niefałszowane oryginalne: **Pasta Pompadour**, słoik po 1 złr. 30 ct. i **najsłynniejsza Maść na piersi**, słoik . . . . 1 złr. 30 c.
Bezpośrednio z Florencyi wysyłam tylko zamówienia na najmniej 100 flaszek. Odsprzedający otrzymają także w wiedeńskim Składzie **nadzwyczajną zniżkę.**
Ten w całej Europie słynnie znany środek domowy nie potrzebuje dalszego zachwalania, albowiem wiele tysięcy ludzi zawdzięcza mu powrót do zdrowia, na co tysiące świadectw leży do przejrzenia, a pozwalam sobie odesłać czytelników do umieszczonych podziękowań w najznaczniejszym dzienniku tego fachu w Austryi „Wiener Medizinische Presse," jako też w „Debatte," „Wiener Lloyd." — **NB.** Każda flaszka opatrzona jest przepisem użycia.
(325-5-12) Profesor ***Pagliano z Florencyi.***
Główny Skład znajduje się u p. ***Józefa Raftla*** w Wiedniu, Opern-Ring 17. 5 tuzinów 60 złr. — Odsprzedający otrzymają nadzwyczajną zniżkę. — **NB.** Każda flaszka musi być opatrzona moją pieczęcią, wszelkie inne dodatki lub portrety nie dają żadnej gwarancyi.

Obwieszczenie.
L. 5037
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na wniosek większości stawawających na terminie 9go Marca 1870 wierzycieli upadłości Domu handlowego „F. J. Kirchmayera i Syna," oraz na oświadczenie Komisarza konkursowego, stałym zarządcą tejże upadłości p. adwokata Dra Wacława Wyrobka, a jego zastępcą p. adwokata Dra Feliksa Szlachtowskiego ustanowił. (463-1-3
Kraków dnia 14 Marca 1870.

W Niedzielę d. 20 Marca r. b. o godzinie 3 do południu
odbędzie się
Ogólne Zgromadzenie Członków
Krakowskiej Resursy mieszczańskiej.
(460-1-2)

BANDAŻE
Elektro-medyczne.
Wynalezione przez Pa. Marie Doktora zamieszkałego na ulicy de l'arbre Sec, 44, który otrzymał brewet wynalazku na lat 15; leczą redykalnie wszelkie ruptury i kiły.
Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptyce Pa. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece Pa. Dra Mankiewicza. (481-2-)

Najlepsze
Wiedeńskie
czernidło na buty
bez kwasu siarczanego
wyrobu (2103-23-48)
Stefana Fernolendta,
siostrzeńca *Franc. Fernolendta*
w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.
Świecie. Czernidło w całym

Najnowszy wynalazek!
Ważne dla każdego gospodarstwa domowego!
Prawdziwą chińską niewypieralną
Farbę do znaczenia bielizny
niezbędnie potrzebną dla Zakładów, Instytutów, w ogóle dla każdego domu, sprzedaje podpisany za poręczeniem: 1 flaszka tej Farby 50 ct., większa 1 złr.— Pieczątki z dowolnemi 2ma literami 30 ct. Poduszka i pędzlik do farby 10 ct.— Korona 40 cnt i numer 6 ct.— Obstalunki uskutecznia za pobraniem należytości (202-8-10)
Jakób Goldwasser w Krakowie, w domu p. Deichesa na Stradomiu.

Nr. 15 Tuchlauben w Wiedniu,



znajduje się pierwszy i największy w Austryi
główny
Skład Obuwia
EMANUELA STERNA
dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamaszki męzkie, damskie i dziecinne w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.
Kamaszki męzkie (338-1-36)
ze skóry kozłowej złr. 4·50 — z podw. podeszwami złr. 5.
Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . . złr. 5
„ gładkiej, z podw. podeszw. złr. 5·80
wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6·50 — z poczwórną podeszw. złr. 7·50 — z korkowemi podeszwami złr. 8·50.
Dla cierpiących na nogi złr. 5·50 — z podw. podeszw. złr. 6— z lakier. kapami z pojed podesz. 6·50 — z podw. podesz. złr. 7.
Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podeszwą złr. 6 — w najlepszych gat. 6·50 — wyszywane 6·80 — z kapami złr. 7.
Lakierki salonowe złr. 6 — wyszywane 6·50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasie najlepszego gatunku złr. 8.
Kamaszki damskie:
Prunelowe na gumie obszyw. skórą złr. 2·80 - z kapami lakierowanemi złr. 3·70 — najlep. półskór. z kapami lak. złr. 4·50 — wysokie złr. 5·50— Fantasie złr. 6 – z przodu sznurowane z rozet. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4· — z najpięk. rozet. wysokie złr 4·50— z kapami lak. złr. 4·80— wys. Fantasie 5·50.
Szare lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej.
Skórz. lub aksam, na gumie półskór. złr. 3 50 na gumie półskór. z kap. lak. złr. 4· — najlepsze złr. 4·50 — Fantasie złr. 5 — pasowe złr. 6— wysokie złr. 6·50— Fantasie 6·50 - z przodu sznurow. półskór. złr. 3 50 — z kapami lakier. złr. 4— wysok. najlep. kap lak złr. 5 — Fantasie złr. 6 — pasowe złr. 5·80 najlepsze złr. 6·50. (338-2-36)
Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do „ 7.—
dto wys. z przodu sznurow. od 5 do „ 8·—
Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do „ 6·50
dto wys. z przodu sznuro. od 6 do „ 7·50
Kamaszki dla dzieci:
Skórzane, prunellowe, aksam., z przodu sznurowane wysokie złr. 2·50— najlepsze złr. 3— wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3·80.
Kamaszki dla dziewcząt:
Skórk. prun., aksam., z przodu sznur. „ 2·50
dto najlepsze . . . . „ 3·—
dto wyso. z przodu sznur. pasowe „ 3·80
Kamaszki dla chłopców:
cielęce lub kozłowe . . . . „ 3·—
dto z podwójną podeszwą . . . . „ 3·50
dto dto obszywane . . . „ 3·80
dto polskie buciki z cholewami . . „ 6 50
Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1·20 do złr. 3·50.
Wielki wybór Bucików z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.
Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam., atłasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5·50 do złr. 8.
Kupcy hurtownicy otrzymują znaczną zniżkę. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*